

Lódź

XXXIV rok istnienia.

CENA NUMERU

35 gr.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594  
Red. przyjmuje od 5-6  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1930 r.

Dzisiejszy numer składa się z 16 stron

# ROZWÓJ

Niedziela 21-go września

№ 261

## Wyżel napadł na redaktora „Robotnika“

### Został jednak sromotnie pobity

WARSZAWA, 20. 9. Sala restauracji sejmowej była dziś około godz. 11 przed południem widownią brutalnego zajścia.

Do b. posła, p. Mieczysława Niedziałkowskiego, naczelnego redaktora „Robotnika“, w chwili gdy ten siedział przy stole i był zajęty rozmową z jednym ze sprawozdawców parlamentarnych, podszedł pułk. Wyżel-Ścieżyński, właściwe nazwisko Stieglitz, kierownik sanacyjnej agencji prasowej „Iskra“ i uderzył go grubą laską w głowę tak silnie, że zranił go i ogłuszył.

Równocześnie p. Ścieżyński zawołał: „Pan mnie osobiście obraziłeś!“

Obecni przy napaści b. posłowie socjalistyczni, pp. Baranowski, Żuławski i Stańczyk, siedzący przy sąsiednim stoliku, podbiegli na pomoc napadniętemu p. Niedziałkowskiemu. P. Baranowski uderzył pułk. Ścieżyńskiego, a p. Żuławski wyrwał mu z rąk laskę i mocno go potłukł.

Widocznie w obawie przed czynną interwencją towarzyszy red. Niedziałkowskiego, pułk. Ścieżyński zawołał: „Panowie, ja jestem tu sam jeden!“ P. Niedziałkowski ochłoniawszy z oszołomienia, zawołał: „Koledzy nie bójcie się!“

P. Ścieżyński nie atakowany już przez

nikogo, oddalił się w kierunku stolika, przy którym siedziało dwóch byłych posłów z BB.

Laskę, odebraną pułkownikowi Ścieżyńskiemu, zdeponowano jako „corpus delicti“ w kancelarii p. marszałka sejmu.

Tłem zajścia miała być notatka, która ukazała się w dzisiejszym „Robotniku“ i która brzmiała:

— Czy ten Stieglitz, to on jest z Sam-

bora?

— Dlaczego by nie miał być z Sambora? — To ten sam, co miał „agencję wyżej“, czy „Pies“?

— Ten sam, taki tłusty, głupi, arrogant.

— Podobno strasznie lubi pieniądze.

— Dlaczego by Stieglitz z Sambora nie lubił pieniędzy?

—:0:—

## TWIERDZA BRZESKA WYSTARCZA

### Nie trzeba szukać gorszego więzienia

Warszawa 20.9 — Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszła się w Warszawie wiadomość, że byli posłowie, aresztowani i osadzeni w baszcie więziennej w Brześciu nad Bugiem, mają być przewiezieni do Chełma.

Projekt taki rzeczywiście istniał, z tego podobno powodu, iż warunki przebywania aresztowanych posłów w Brześciu stały się już zbyt szeroko znane i zbyt sławne. Umyślono tedy przenieść b. posłów z zachowaniem tajemnicy do innego więzienia.

Z chwilą jednak, gdy wiadomość o tem

przedostała się do prasy, która wymieniła nad to Chełm, jako miejsce przeniesienia projektu tego zaniechano.

Natomiast zajęto się przygotowaniem — „drugiej transzy“.

P. min. sprawiedliwości Car rozesłał do wszystkich urzędów prokuratorskich okolic, polecający przedłożenie mu w określonym terminie wszelkich danych, na których podstawie możnaby b. posłom t.zw. Centrolewu, wytoczyć „postępowanie karne“.

## Aresztowanie sekretarza redakcji „Gazety Warszawskiej“

### Bez konkretnych powodów

WARSZAWA, 20.9. Wczoraj o godzinie 2-ej po południu aresztowany został w Wil-

nie sekretarz redakcji „Gazety Warszawskiej“, p. Stanisław Włodek.

Redaktor Włodek jako podporucznik rezerwy odbywał ćwiczenia wojskowe w 5 pułku piechoty Legionów w Wilnie. Wczoraj p. Włodek został zwolniony z wojska.

Po wyjściu z koszar p. Włodek udał się do mieszkania przyjaciela swego p. Piotra Kownackiego i spakował swe rzeczy, poczem jeszcze raz poszedł do koszar, aby pożegnać się z kolegami, oficerami 5 pułku piechoty Legionów.

Gdy p. Włodek opuszczał teren koszar, podeszło do niego dwóch agentów policyjnych i oświadczyło, że jest aresztowany. P. Włodekowi pozwolono w asyście agentów przejść do mieszkania p. Kownackiego i zabrać rzeczy.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI

### ZWOLNIENIE POS. KOSMOWSKIEJ

Skazana onegdaj przez Sąd Okręgowy lubelski b. pos. Kosmowska na 6 miesięcy więzienia za nazwanie marz. Piłsudskiego obłąkanicem, została zwolniona z więzienia za kaucją 500 zł.

### ARESztOWANIE POSŁA

Pos. Korzycki z partji „Selrub“ został aresztowany przez policję i osadzony w więzieniu.

### KOMORNIK w „ROBOTNIKU“

W dniu dzisiejszym komornik opieczętował wszelkie rachomości w drukarni socjalistycznego „Robotnika“. Maszyny również zostały opieczętowane. Jest to rzekomo sekwestracja za długi.



Srodek tak wspaniale usmie-  
rzający bóle, jest często przed-  
miotem podrabiania. Dla-  
tego też przy bólu głowy i  
zębów, przeziębieniu, reuma-  
tyzmie, należy przyjmować  
tylko tabletki, które jak i  
opakowanie opatrzone są  
znakiem BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!

# Trick wyborczy z „listą kombatanów“

Nie został przez B.B. zaakceptowany

POZNAŃ, 20. IX. Na jednym z poufnych zebrań sanacyjnych zdawano tutaj sprawę z sytuacji wyborczej, pisze A. B. C. Jak się okazało w tych dniach rozegrała się w Warszawie ostra walka między grupą pułkowników, a gen. Góreckim, reprezentującym Federację, oraz sanacyjną grupą zarzewiecką na czele której stoi min. Kwiatkowski.

Walka toczyła się o koncepcję akcji wyborczej w sanacji. Jak wiadomo, grupa pułkownikowska stoi na stanowisku utrzymania bloku B.B. Natomiast gen. Górecki wraz ze sztabem Federacji oraz min. Kwiatkowski z grupą sanacyjnych zarzewiaków przyszli do przekonania, że sanacja nie powinna pójść do wyborów pod firmą B.B., gdyż firma ta jest skompromitowana w społeczeństwie.

Na jednym z zebrań, które się odbyło przed paru dniami, gen. Górecki forsował po myśl „listy kombatanckiej“, opartej o sanacyjne towarzystwa b. wojskowych, grupę sanacyjnych zarzewiaków, Filarecję i sanacyjną młodzież narodową, podstawę Zjednoczenia

pracy miast i wsi.

„Lista kombatancka“ — twierdził gen. Górecki — może liczyć na 70 mandatów.

Po przemówieniu gen. Góreckiego, partego przez innych zebranych, postanowiono się zwrócić z tym projektem „do najwyższych czynników sanacji“.

Uczyniono to istotnie. Ale projekt gen. Góreckiego nie został zaakceptowany, w ostry sposób zwrócono uwagę gen. Góreckiemu, aby zajął się swoimi sprawami i nie bawił się w koncepcje polityczne, które do niego nie należą.

Grupa pułkowników zwyciężyła. Gen. Górecki przegrał. Sanacja idzie do wyborów pod firmą B.B. Pomysł „listy kombatanckiej“ formowany przez gen. Góreckiego i grupę sanacyjnych zarzewiaków upadł.

Jest on jednak bardzo symptomatyczny dla nastrojów wśród sanatorów. Już i oni wiedzą, że są skompromitowani w społeczeństwie i zapobiegliwsi szukają parawaników wyborczych.

# Manewr sowiecki na amerykańskiej giełdzie

Sowiety sprzedają do Ameryki olbrzymie ilości pszenicy

LONDYN, 20.9. Donoszą z Chicago, że na miejscowej giełdzie zbożowej wywołało wielkie wrażenie oświadczenie sekretarza rolnictwa Hayde, że rząd sowiecki sprzedał na giełdach amerykańskich od 5 do 15 milionów buszli pszenicy, celem obniżenia cen rynkowych.

Wiadomość ta spowodowała wielkie niezadowolenie wśród kół farmerów amerykańskich. Hayde zażądał od giełdy przedsięwzięcia kroków, celem unemożliwienia mane-

wrów sowieckich. Transakcje są dokonywane za pośrednictwem towarzystwa „All Russian Textile Syndykat“, które pozostaje w ścisłych stosunkach z Amtorgiem.

Koła miarodajne podkreślają, że dostawa zboża rosyjskiego na rynki amerykańskie jest praktycznie niemożliwa, ponieważ cła wwozowe wynoszą 50 procent obecnych notowań. Izba handlowa w Chicago przedsięwzięła dochodzenie w tej sprawie.

# „Precz z traktatem wersalskim“

Oto hasło dzisiejszych Niemiec

Królewiec, 19.9. Po wyborach do Reichstagu prasa nacjonalistyczna w Prusach wschodnich rozpoczęła nową kampanję przeciwko traktatowi wersalskiemu i granicom polsko-niemieckim.

„Ost-Preussische Ztg.“ stwierdza w artykule wstępnym, iż wynik wyborów zamianifestował wolę narodu niemieckiego, aby polity-

ka niemiecka nie szła po drodze, nakreślonej przez Stresemanna. Dewizą polityki Niemiec powinno być: „Precz z traktatem wersalskim“

Niektóre dzienniki oświadczają, że jeżeli Pomorze nie będzie odebrane Polsce w najkrótszym czasie, wówczas Niemcy oprą swą politykę o Rosję sowiecką.

# KRONIKA TELEGRAFICZNA

## KATASTROFA LOTNICZA

Dzisiaj po południu wydarzyła się na lotisku Tempelhof w pobliżu Berlina straszna katastrofa lotnicza. Samolot prywatny, w którym 2 pasażerów z Hamburga do Berlina, przed samem startowaniem tak niespodziewanie, iż w mgnieniu oka motor stanął w mieniach i cały aparat spalił się. Pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

## ZESLANI DZIAŁACZE SOCJALISTYCZNI

„Rul“ podaje, iż G. P. U. zrezygnowało z inscenizacji procesu oskarżonych o kontrrewolucję rosyjskich b. działaczy socjalistycznych Gromana, prof. Kondratjewa, Bazarowa, Gimmer-Suchanowa i innych, skazanych w trybie administracyjnym na trzy lata zesłania do obozu koncentracyjnego na wyspach Solowieckich.

## ZA SPEKULACJĘ SREBREM

Według ostatnich doniesień z Moskwy skazano tam znów 8 osób na śmierć za spekulację srebrnymi oraz złotymi monetami, oskarżając ich również o rzekome knowania kontrrewolucyjne. Dalsze 438 osób, oskarżonych o te same przedsięwzięcia internowano w obozach koncentracyjnych.

## Groźba przewrotu w Niemczech

Spowodowała na giełdzie nowojorskiej spadek niemieckich papierów.

NOWY JORK, 20.9. Wczoraj kursy giełdzki niemieckiej spadł na tutejszej giełdzie z 84 i trzech ósmych do 81 i siedmiu ósmych. Od czasu wprowadzenia niemieckiej polityki państwowej na giełdę, kurs 81 i trzech ósmych jest najniższy.

LONDYN, 20.9. Donoszą z Nowego Jorku, że w amerykańskich kręgach finansowych daje się zauważyć silne zaniepokojenie w związku z groźbą przewrotu w Niemczech. Ambasada niemiecka w Waszyngtonie, oraz konsul generalny w Nowym Jorku otrzymują licznie telefoniczne i pisemne zapytania w sprawie. Sytuacja uległa pewnej poprawie w późnych godzinach wieczornych po ogłoszeniu przez „Associated Press“ kategorycznego dementi.

## Walka o „wodę życia“

Amerykańskie obrázky prohibicyjne

NOWY JORK, 20.9. Podczas dokonania rewizji w browarze „Elisabeth“ w New Jersey szczęście agentów prohibicji było zagrożone, rozbrojonych i całkowicie obezwładnionych przez 12 napastników. Chwilę potem wszedł do browaru oficer policyjny, który przedtem pozostawał na zewnątrz gmachu, i rozpoczął strzelanie. Tychmiast jednak padł, ugodzony 8 kulami. Napastnicy zbiegli w samochodach.

# Konserwatorium Muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi ul. Traugutta 9 tel. 210-86

W roku szkolnym bieżącym 1930/31 personel nauczycielski w klasach FORTEPIANOWYCH stanowią: p. Albrechtówna, Romanowska, Szmellerowa, Jarzębowa, prof. Bromirska, Ilcewiczówna, Kijeńska-Dobkiewiczowa, Dąbrowski, Dobkiewicz i Lewandowski, w klasach SKRZYPCOWYCH — prof. B. Lewenstein, A. Wilkomirski — p. Drazówna (kurs przygotowawczy), KLASIE WIOLONCZELOWEJ p. B. Nagujewski KONTRABASU — p. F. Wrobel, INSTRUMENTOW DĘTYCH p. J. Walter, SPIEWU SOLOWEGO — prof. A. Comte-Wilgocka i A. Różański, w klasach KAMERALNEJ i ORKIESTROWEJ — p. Ryder i Wilkomirski, w klasach PRZEDMIOTÓW TEORETYCZNYCH — p. May-Majewska, Kowalski i Wrobel.

Lekcje rozpoczęły się dn. 10 września. Kancelarja czynna codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10—3.

**Zelio**  
PASTA TEPI SZCZURY MYSZY  
ZIARNA TEPIA  
Łatwe i wygodne stosowanie!  
Bezwzględnie pewny skutek!  
W sprzedaży: Pudełka reklamowe  
do 30 blaszki do 30 gramów | po 25, 50, 100, 250gr 1kg  
W oryginalnym opakowaniu Bayer. Do nabycia w aptekach i sklepach ogólnoużytkowych.

# Sprzyjający moment

Jak wiadomo, utworzył się w Łodzi kartel przedziałni, który powoli zawiądnął wszytkimi przedziałniami Rzeczypospolitej.

Z tą chwilą — jako wszechpotężny polip, ogarniający swemi mackami całe nasze państwo — stał się on nowotworem złośliwym, ciągnącym żywotne soki z tkalni zarobkowych, małych fabryczek, warsztatów rzemieślniczych itp, które dają w samej Łodzi utrzymanie dwudziestu pięciu tysiącom robotników.

Zasadniczo kartel nie podnosił „na razie” cen przędzy — ale wprowadził zapłatę gotówką bez odliczenia dyskonta, co jest jedynym z podwyższeniem cen o 5 proc.

Ponieważ ceny surowca, t.j. bawełny, — spadły w tym czasie około 35 procent — w rezultacie więc przedziałnie zarabiają około 40 procent więcej, ponad normalny zysk, który też wynosi minimum 10 procent.

Zapotrzebowanie przędzy, tylko na krajowe potrzeby wynosi 150 milionów złotych rocznie.

Powyżej przytoczone cyfry dowodzą nie zbieżności o ogromnych zarobkach przedziałni, tudzież o fatalnych warunkach, w których znajdują się tkalnie.

Rzecz to jest bowiem zupełnie zrozumiała, że przy stałej cenie manufaktury, a nawet niżej tendencji — przy wysokiej cenie przędzy, tkalnie muszą się nolens volens ograniczać minimalnym zarobkiem, szukając nieraz ratunku w obcinaniu płac i bez tego marnie uposażonym robotnikom.

Przeciw tego rodzaju smutnej ewentualności wystąpili poważniejsi fabrykanci, posiadający własne przedziałnie, nie ze względu na dobro robotnika, ile na utracenie niewygodnej dla siebie konkurencji.

Zdawali oni sobie jasno sprawę z tego, że przy takich cenach przędzy, mniejsze tkalnie prędzej czy później muszą zbankrutować, a wtedy będzie można utworzyć i kartel tkalni, do którego wejdą tylko ci co przetrzymali, t.j. najgrubsze rekiny akcyjne.

Dlatego też w interesie łódzkich kacyków z manufaktury, nie leży zniżka cen robocizny w tkalniach.

Przeciwnie, radziby oni widzieć podwyżkę w tym kierunku, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że ta ostatnia przyspieszy a nie opóźni nieuczciwych konkurentów.

Rezultatem tej akcji, będzie zamknięcie pomniejszych tkalni i... 25.000 ludzi więcej na bruku bez pracy, bez chleba z perspektywą głodu i głodu na jutro.

Jak dalece w tych machinacjach nie orientuje się Klasowy Związek Włóknarzy, dowodzi fakt, że... podkreślali oni i podnosili „obywatelskie” stanowisko fabrykantów.

Nie jest wykluczeniem, że przed „swoich ludzi” w Związkach Klasowych, fabrykanci wystąpią z projektem... strajku w tkalniach, bo to będzie, jak z powyższego wynika, woda na ich młyn.

Potem, utworzą kartel tkalni i sprawę płac — uregulują po swojej myśli.

Rząd nasz — niestety, swymi nieprzemysłanymi posunięciami, przyczynia się do powodzenia machinacji tych wilków w owczej skórce. Do takich właśnie posunięć rządowych, należy niepomierne podwyższenie stawek celnych na przędze zagraniczną.

Władze zapomniały tu jednak o jednym, że u nas w Łodzi uczciwa kalkulacja kupiecka polega na jednej prostej zasadzie:

— Ani o grosz drożej od zagranicznego towaru z cłem naturalnie.

Związek małych tkalni, już interwenjował w tej sprawie władze centralne w Warszawie, żądając chwilowego zmniejszenia cła na przędze bawełnianą do 34 zł. od 100 kg.

Ale nim ta rzecz przejdzie, nim będzie ona obgadana, przedyskutowana, rozważona i... odłożona „ad acta” — stwierdzić należy z całą pewnością, że przedziałnie w Łodzi stoją bardzo mocno i zanosi się na dobrą w tym kierunku konjunkturę na czas dłuższy.

Jak się rozegra walka i czym się skończy między tkalniami i przedziałniami, trudno przewidzieć — jest to inna kwestja i bawić się w prorocтва nie będziemy.

Dzisiaj jedynie stwierdzamy, że czas najwyższy jest na to, aby przedziałnicy zażądali podwyżki.

W interesie kraju i państwa nie leży, aby bogaciło się kilku lub kilkunastu Papeheimów łódzkich — a wprost przeciwnie, aby rosła zamożność szerokich sfer polskiego społeczeństwa.

Dlatego też, jakkolwiek w łonie Związków Klasowych, już dają się zauważyć ten-

dencje do bezpodstawnego i samobójczego strajku wśród tkalni — należy je powstrzymać całą siłą zdrowego rozsądku.

Natomiast, jest czas po temu i niezwykle korzystny zbieg okoliczności, aby przedziałnicy, wystąpili z żądaniem podwyżki, ewentualnie z dwutygodniowym masowym wypowiedzeniem pracy, odrzucając wszelkie nonsensowne sezonowe umowy zawarte przez krótkowzroczne Związki Klasowe.

Jeżeli będą dobrze zorganizowani i zdecydowani na prowadzenie swej walki, aż do zwycięstwa — napewno wygrają, nie leży bo wiem dzisiaj w interesie przedziałni wstrzymywanie ruchu w tych złotodajnych bussinesach.

Właściciele takowych przedziej się zdecydują na dopłatę jeszcze trzech milionów robocizny, niż na stratę trzydziestu milionów zysków.

Robotnik powinien się dobrze orientować, że podwyżka w tkalniach — to 25.000 ludzi bez pracy — a całą siłą uderzyć w przedziałnie, bo na tak sprzyjający zbieg okoliczności można czekać całe lata. I jeszcze jedno: dzisiaj jest najwyższy czas po temu — ju tro może być zapóźno.

AS.

## Apostolska działalność fabrykantów przędzy

Zrzeszenie producentów przędzy usiłuje w niektórych pismach przedstawić, że kartel przedziałniczy, to największe dobro dla Łodzi, to manna z nieba, która spadła na nasze nie szczęśliwe miasto. Tylko kartel może — ich zdaniem uzdrowić, niezdrowe stosunki, położyć kres egzystencji nieuczciwych kupców, fabrykantów bez fabryk, bez spodni i bez kapitału obrotowego...

Moglibyśmy uznać może apostolską misję ratowania Łodzi przez pp. przedziałników, gdyby nie te cyfry, cyfry, moi panowie!

Przędza pojedyncza Nr. 24 wyprodukowana w Czechosłowacji kosztuje zaledwie 48 centów amerykańskich — w Łodzi to samo 70 centów, czyli za „społeczną działalność” 42 procent zarobku, więcej niż przedziałnik czeski. Przędza pojedyncza Nr. 26 w Czechosłowacji 50 centów za kilogram — w Łodzi 72 centy, czyli zgórz 40 procent droższą; pojedyncza Nr. 32 w Czechosłowacji 54 centy — w Łodzi 80 centów, czyli około 50 proc. drożej jak w Czechosłowacji!

Jeżeli zważymy, że Łódź wyrabia rocz-

nie za około 150 milionów zł. przędzy, to można sobie wyobrazić jakie sumy zbierają pp. przedziałnicy za samarytańską akcję sanacji niezdrowych stosunków panujących w Łodzi! I to wszystko płacą konsumenci, t.j. ludność Rzeczypospolitej.

Mamy wrażenie, że Polskę mniejby ko sztowało jakie lekkie trzęsienie ziemi w polskim Manchesterze, niż samarytańska akcja pp. przedziałników.

Wobec zdecydowanej postawy całego społeczeństwa w tej sprawie, przedziałnicy zdecydowali się opuścić aż... 2 procent ze swoich zarobków, ale to jest stanowczo za mało — aby można zacząć już zbierać składki na postawienie pomników tym p. t. opiekunom Łodzi.

Zmniejszenie stawek celnych na przędze zagraniczną — jest palącą koniecznością i mniej na tem państwo straci, niż na utrzymaniu tysięcy bezrobotnych tkaczy, którzy w najbliższej przyszłości znajdą się na bruku.

AS.

—:000:—

## Ilość sympatyków B. B.

w Związku Adwokatów nie przekracza 1 procent

W związku z informacjami, które ukazały się w „Gł. Kurj. Codz.”, co do rzekomego przystąpienia Związku Adwokatów Polskich do zespołu organizacji, popierających akcję wyborczą BBWR, adwokat Wacław Szumański, członek Zarządu Głównego i oddziału łódzkiego Związku Adwokatów polskich od lat dziesięciu, prosi APC. o zaznaczenie, iż

wiadomość ta jest zupełnie nieprawdopodobna. Na siedem oddziałów Związku w Rz. Polskiej (Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, Warszawa, Łuck Wilno) na przeszło tysiąc członków Związku odsetek sympatyków BBWR, zdaniem p. mec. W. Szumańskiego nie przekracza 1 proc.

—:000:—

# Płonące Kresy

## Hajdamacy terroryzują ludność polską

Od szeregu tygodni stale dowiadujemy się, że ulegają w Małopolsce Wschodniej pod palenia zabudowania i zapasy płodów rolnych, należące do Polaków.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały że podpalenia dokonywują członkowie jednej organizacji wedle z góry ustalonego planu. Organizacją tą jest UOW, czyli Ukraińska Organizacja Wojskowa, której sztab główny wraz z całym zbrodniczymi planami został ostatecznie zaarrestowany. Dalsze dochodzenia wykazują, że UOW, miała szereg swych rozgałęzień, występujących na zewnątrz w postaci niewinnej jak harcerzy, sokolów itp.

Zamachów i podpalen dokonywano przez podkładanie środków wybuchowych i materiałów palnych, pochodzenia obcego, prawdopodobnie niemieckiego.

W ręku władz znajdują się już dowody na to, że UOW, była subwencjonowana pieniężnie i kreowana z Berlina.

Jaki jest cel Niemców i zamachowców?

Jedni pragnęliby za wszelką cenę wywołać na naszych kresach wschodnich pożogę, niepewność, podniecenie, aby wprawić władze i społeczeństwo nasze w stan trwogi i niepokoju, aby tem skuteczniej mogli walczyć o oderwanie nam naszych ziem na zachód. Jednym słowem, Niemcy chcieliby nas zaatakować z dwu frontów.

O ile zaś idzie o UOW, to jest ona organizacją antypaństwową, dążącą do oderwania od Polski ziem południowo wschodnich, celem przyłączenia ich do sowieckiej Ukrainy. Kierownikami UOW, są przeważnie studenci ukraińscy, a członkowie rekrutują się przeważnie z młodzieży szkolnej.

Jakkolwiek pozatem wielu z postów ruskich i niektóre organy prasy rusk. wykazują tę samą tendencję, co UOW, to jednak, we dług twierdzenia znawców tamtejszych stosunków olbrzymia większość ludności wiejskiej niema z temi dążeniami nic wspólnego. Mimo podżegań ze strony większości księży i wogóle inteligencji ruskiej, chłopci tamtejsi pragną jedynie spokoju, i pomyślnych warunków gospodarczych, zwłaszcza, że Państwo Polskie zapewnia im naukę szkolną w języku ruskim, pielęgnowanie własnej kultury, możliwość posługiwania się własnym językiem w sądach i urzędach państwowych.

O ile więc mimo całej tej tolerancji ze strony Państwa są organizacje dopuszczające się gwałtów wobec ludności polskiej, to w czynie tym dopatrzeć się należy zbrodni stanu. Podpalaczom i bombiarzom chodzi o sterroryzowanie zarówno ludności polskiej, jak i ukraińskiej, zwłaszcza tej ostatniej, aby nie ważyła się z Polakami na stopie serdecznej współżycia. Chodzi o wywołanie nienawiści między obiema bratnimi narodowościami, aby spowodować ten niepokój i móc łatwiej śnić o oderwaniu 4 województw od Państwa Polskiego. Rzekomo władze bezpieczeństwa oparowały sytuację. Nie należy się tem jednak zadawać, lecz z góry już myśleć o środkach przeciwdziałania w Małopolsce podszeptem niemieckim i agitacji awanturniczych żywiołów obcych. Sprawa ta jest niesłychanie trudna, ale ostateczna. O ważności zaś jej świadczą już choćby te okoliczności, że idzie

tu o los 4 województw (wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie), w których rdzenni Polacy stanowią mniejszości, a gdzie

Gonty i Żeleźniaki ostrzają sobie nożem, czasem zadawałala się paleniem państwa.

## JAK TRAKTOWALI NIEMCY uwięzionego bryg. Piłsudskiego

„Robotnik“ podaje wyjątek z książki Józefa Piłsudskiego pt. „Moje pierwsze boje“ z opisem, w jaki sposób był kiedyś Piłsudski więziony przez Niemców. W wyjątku tem czytamy: — — —

„W Magdeburgu ku wielkiemu memu zdziwieniu wywyższono mnie nagle do wysokiej rangi generała i trzymano, że tak powiem, z wysokim dla tej szarszy szacunkiem. Mieszkałem zresztą wcale wygodnie. Do rozporządzenia miałem na I-em piętrze trzy cele; pokój sypialny, coś w rodzaju pokoju, w którym mogłem kogoś przyjąć, a co w mojej sytuacji mogło mię tylko do śmiechu pobudzać, i trzeci — pokój jadalny. Wszystkie trzy cele cały dzień otwarte wychodziły na ogródek, w którym było kilka drzew owocowych i trochę niewielkich krzewów czy roślin

Na dole w parterowych celach mieszkali oficerowie, przeznaczeni do pilnowania mnie i ordynansi, których systematycznie wien czas mi zmieniali... Narazie wolno było spacerować w ogrodzie przez trzy godziny dziennie — potem przestano mnie w kępować i miałem prawie cały dzień zmierzchu otwarte drzwi z górnego piętra do ogrodu“.

W taki sposób traktowali swojego więźnia — Niemcy, i to w czasie wojny! Wywyższono więźnia do rangi generała, traktowano go z całą względnością.

Do jakiej rangi niżono osadzonych w Brześciu b. wojewodę Dąbskiego, prokuratora Trybunału Stanu i podplk. rezerwy L. Bernmana, byłego premiera i kawaleca O. Białego, Witosa, b. min. Kiernika i innych

## Za pomocą kampanji oszczerstw Kto pchał do wojny domowej w r. 1923?

W socjalistycznym „Robotniku“ zamieścił b. poseł Niedziałkowski artykuł pt. „Nowy okres“, w którym znajdujemy następujące wyznanie:

W tragicznych dniach śmierci Narutowicza i w listopadzie r. 1923 w Krakowie wstrzymaliśmy z całą świadomością wybuch wojny domowej, wstrzymaliśmy chociaż popychano nas z różnych stron w kierunku wręcz odwrotnym. Wstrzymaliśmy zgodnie z głębokim naszym przekonaniem, że wojna domowa w ówczesnych warunkach mogła oznaczać koniec Polski. Odrzuciliśmy „ryzykowanie“ Polską i nie wstydzimy się tego.

„Rozwalały nas nieustannie przeróżne intrygi polityczne. Intrygi zwyciężyły w okresie przewrotu majowego, zwyciężyły „objektywnie“, t. zn. wypłynęły na powierzchnię na fali nastrojów społecznych — na fali kunsztownej kampanji oszczerstw osobistych, stero-

wanej przez pisemko pt. „Nakazy Chwili“ zapewniające publicznie, że posiada stwo dokumentów i danych, obciążających moralnie różne jednostki i nigdy, ani niezdolne do ujawnienia choćby jednego z nich, tu, choćby jednego dokumentu.

Cztery i pół lata epoki „pomajowej“ strzygnęły tamtą sprawą. Oszczerstwa okazywały się oszczerstwami. Więc odrzuciliśmy i ze wstydem nieraz patrzeliśmy w oczy, których oskarżaliśmy na wiare „piłsudczyków“. Oni ze wstydem uznawali tak samo, że szli często przeciw nam... na wiare innych znowu „informacyj“, innym znowu „piłsudczyków“. Każdy z osobna z „piłsudczyków“ bił inaczej w każdym z osobna obozie“.

Wyjaśnione zostało ostatecznie, pchał już przed rokiem 1926 do wojny domowej, i to zapomocą kampanji oszczerstw

## Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedż części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE“.

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

# „Krwawy Kostek“

## O kim to opowiada b. legionista?

W ostatnim numerze „Placówki“ znajdujemy artykuł p. t. „Skrwawione widmo — obywatel Kostek“. Jest to opowieść, mroząca serce w żyłach. Kogo ona dotyczy? Kto jest ten obywatel Kostek? „Placówka“ nie wymienia nazwiska.

Na te pytania musi się znaleźć odpowiedź! Musi być przez władzę przeprowadzone śledztwo! Musi być zbadana prawdziwość tych ponurych obrazów z przeszłości! W tej myśli zamieszczamy poniżej w dosłownym brzmieniu artykuł „Placówki“

Sierpień 1914 roku

Na ziemi Kieleckiej zjawili się dziwni nieznani ludzie. Mundury szare, twarze młode, płomień w oczach.

Idą — wiedzeni porywem pierwszej młodzieńczej miłości; idą, ażeby trudem swoim krwią zbudzić do życia Polskę.

Młodzi ofiarni entuzjasci.

Boczną drogą sunie kilka furmanek. Na wozach grupa ludzi — częściowo w mundurach, częściowo po cywilnemu. Przez ramię przewieszona karabinki, przy pasach brauninki. Na twarzach zawziętość, okrucieństwo, nieśmiałość.

Dojeżdża do samotnego domu.

Krótką naradą. Słychać przyciszony głos dowódcy. — otoczyć dom ja z dwoma wejść do środka; odpłacimy mu za rok 1905.

Po chwili kilka urywanych krzyków — strzały, płacz dzieci.

Oddziałek wjeżdża — na wozach śmiechy i śarty. Tylko w oczach młodzieńczego chłopca w ubraniu strzeleckim wykwiło przerażenie.

Zandarmerja polowa „obywatela Kostka“ zabiła swój krawy porachunek.

Chęciny. Oddziały strzeleckie odrzucone z Kielc obsadzają polskie wzgórza.

Patrol przyprowadza jakiegoś człowieka zatrzymanego na szosie — może szpieg a może niewinny wędrowiec. Odbiera go zandarm polowy — wypróbował stary „bek“ Lekceważącym wzrokiem obrzucił strzelców! — patrzył na tyle ceremonji z jakimś tam „ścieraniem“.

Odeszli. Po krótkiej chwili za węgiem słyba strzał. Na trotuarze trup aresztowanego przestrzeloną z tyłu głową.

Krótki ustny meldunek. — podejrzany „zrobilem“ go.

Więzienie w Kielcach. W kancelarji urodził się szef zandarmerji polowej — „obywatel Kostek“ Twarz sucha, zimna Oczy, wyblakłe wargi home bezbarwne, — wszystko co ludzkie dawno już w nich zagasło.

Przyprowadzają aresztowanych. Przeciwnicy polityczni dawni i dzisiejsi. Jaki ich los? Między strzelcami krążą jakieś ponure, tajemnicze wersje

Kolumna strzelecka w odwrocie z Kielc zatrzymała się w pobliżu niewielkiego lasku. W szeregach rozeszła się wiadomość, że w laśce wykonano kilka wyroków.

Ciekawsi poszli obejrzeć dzieło sprawiedliwości.

Na gałęziach tuż nad ziemią wisiało kil-

ka trupów. Na twarzach zamarł wyraz przerażenia i męki.

Gdy kolumna ruszyła, opowiadano sobie że dla pośpiechu powiesili skazanych na niz-

kich gałęziach i... pociągali ich za nogi. Zandarmerja polowa „obywatela Kostka“ miała wśród żołnierzy urobioną reputację.

Legionista

AKTUALJA.

Z JULJUSZA SŁOWACKIEGO

## Ojciec zadżumionych

czyli

w przededniu wyborów

Czterykroć lato zmieniło bieg złoty,  
Jak tu sanacja rozbiła namioty.  
Małeńkie bebe karmiła mi ona;  
Prócz tego BB, dziewięć dromaderów  
Bardzo rasowych z konserwy frajerów —  
Pasło się codziennie z jej mlecznego łona.  
A w wieczór wszystko to się kładło wkóło,  
Zwłaszcza ci, którzy się Brzeście nie bali,  
W „hotel i fotel“ igrając wesoło,  
Serdelem wzięli siły pokrzepiali.  
Sanacja losy wyborów — ważyła —  
Przybyłem Namiot rozbiłem na piasku;  
Wszystko się cicho na laurach pokładło. —  
BB, jak mały aniołek z obrazku,  
Ssało subwencje i z talerza jadło...  
Zdała najmłodsza przybyła dziecina;  
Czerwona, chuda głodna Bebesina.  
Przyszła do ognia i stanawszy z boku  
Płacząc, o forse skamlała u braci...  
Najstarszy, z ogniem zapalczywym w oku  
Wstał i na kasie położywszy dłonie  
Zawołał: — „Muszę federacjom płacić —  
Nie czas żałować róż, gdy Jarot płonie! —  
Gdy „Związek Czynu“ jest w ostatniej nędzy  
Gdy „Orzeł“ woła: pieniądze, pieniądze!!“  
I rzucił forse niepohamowany,  
Ja ongiś Bogus, osobom „nieznanym“  
...A potem rzekł już przez ramie: „Niech czeka!  
Muszę nasamprzód skończyć gmach B.B.K.  
Później wybory! — Wtedy — oczywiście...  
Upadł rażony w skroń Panasia listem,  
A od tej chwili i od tej boleści,  
Pisali w prasie o nim dni czterdzieści  
Nad wyborami czuwałam bliscy:  
Car, Sławek, Sławoj — na kolanach wszyscy.  
Ścisnąłem pięści i wołałem głośno:  
„Oby sejm umarł!.. Oby się nie rozdził!“  
A tam — z tej baszty — z twarzą nielitośną.  
Orszak powtórnie wybranych wychodził.  
A od tej chwili i od tej boleści,  
Pisała o tem prasa dni czterdzieści.  
Z założonemi na piersiach rękoma  
Siedla sanacja cicha, nieruchoma,  
W kącie namiotu, zółta, niby z drewna;  
BB — dziecina stała się zaś rzewna,  
Bo mleko matki zaczęło wysychać  
I o subsudja wciąż było płacz słyhać...  
Wszystko co miało tylko twarz człowieka,  
Jeło sanację omijać zdaleka.  
Namiot mój — zrobił się szary i mały...  
Płótna na rosie zwiędły, poczerniały  
I podarły się, a lekko napięte,  
Były — jak spodnie z nóg Wieniawy zdjęte...  
Zarazę było znać na tym namiociel  
I nawet neo senatorów krocie'  
Co zwykły zbiegać się tu już od brzasku —  
Zbierać odpadki i kapać się w blasku,  
Odkąd serdeli zaczęło ubywać,  
Po zer przestały się wszystkie zlatywać.  
Czy odstraszyło je podarte płótno  
Namiotu mego! Czy sanacja — biedna?  
— Nie przyszła więcej z tych brygad — ni

[jedna

I spostrzegłem to — i było mi smutno.  
Dziś — oto kilku wielbłądów podróżnych,  
A na nich — patrzaj, ile juków próżnych!...  
I nie zostało mi nic, oprócz doga...  
Z miasta za Pragę — tamtędy mi droga. —  
A od tej chwili i od tej boleści,  
Prasa znów pisać będzie dni czterdzieści.

Henryk St. Harten.

## Na ziemiach Polski

POZNAŃ CHCE URZĄDZIĆ MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ HIGJENY

W Poznaniu projektowane jest urządzenie międzynarodowej wystawy higieny w r. 1931. Ostatnio celem zbadania gruntu zwiedzał analogiczne wystawy wicedyrektor byłej wystawy komunikacji i turystyki, inż. Stanisław Janiszewski. Obecnie po powrocie wyowiada się on za urządzeniem wystawy.

UKRADŁ TRUPOWI ZŁOTE ZĘBY

Władze prokuratorskie w Wilnie pociągnęły do odpowiedzialności sądowej mieszkańca wsi Sosenka (pow. Stolpce), niejakiego Krzyszkę, który w maju br. odkopał mogiłę swego znajomego, Rybkina i ukradł ze szczęki trupa 9 złotych zębów. Wraz z nim aresztowano i jego brata, Witolda, który usiłował te zęby spieniężyć.

GĘSTOŚĆ ZAŁUDNIENIA W WARSZAWIE

Gęstość zaludnienia dla całej Warszawy według ostatnich obliczeń, wynosi 91.6 mieszkańców na 1 hekt. W okresie 1929 — 30 r. gęstość zaludnienia wokółgach śródmieścia zwiększyła się nieznacznie, w innych zaś zanotowano zmniejszenie. Okręgi podmiejskie natomiast wykazują daleko wydatniejszy wzrost ludności. Zaludnienie b. wielu okręgów Warszawy przewyższa znacznie zaludnienie wielu większych miast polskich.

Sensacyjna kradzież depozytu sądowego w Poznaniu.

Do władz śledczych w Poznaniu wpłynęło to sensacyjne doniesienie, dotyczące kradzieży papierów wartościowych, złożonych w depozycie sądowym w październiku ub. r. przy tamtejszym sądzie grodzkim. Były to papiery wartościowe Arcyksiążęcego Browaru w Zywcu wartości około 150 tysięcy zł.

Niewysledzeni dotychczas złościny dokonali tej kradzieży w sposób bardzo wyrafinowany. Przy pomocy sfałszowanego dokumentu sądu okręgowego w Katowicach zwrócili się w Poznaniu do adwokata dr. Kazimierza Nowosielskiego, zlecając mu podjęcie tych papierów z sądu. Onegdaj na podstawie sfałszowanego upoważnienia sądowego z Katowic oszuści podjęli z kancelarji adwokackiej, wspomniane papiery i ulotnili się bez śladu. Oszustwo wydało się wkrótce, a jednak było już zbyt późno, by przytrzymać złoczyńców. Władze policyjne rozesłały do banków ostrzeżenie z dokładnym wykazem numerów skradzionych papierów.

Uniwersytet stolicy w obciążeniu.

W uniwersytecie warszawskim zaobserwowano bardzo wielki napływ nowych słuchaczy. Chociaż zapisy jeszcze nie zostały zamknięte, na jeden wydział lekarski, który rozporządzał tylko 120 miejscami wolnymi wpłynęło już przeszło 400 podań. Wielki napływ nowych studentów tłumaczy się stosunkowo dużą liczbą świadectw dojrzałości, wydanych przez szkoły średnie w ub. roku szkolnym.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL

Traugutta 1

Wykłady oraz lekcje praktyczne

Zapisy od 11—1 i od 6—8<sup>1/2</sup> w.

# Sensacyjne procesy w Niemczech

## Demon z Duesseldorfu—Proces „trzech sióstr“ Afera braci Sklarek

Nadchodząca zima zainauguruje w Niemczech szereg sensacyjnych procesów. Największą sensację wzbudzi proces mordercy duesseldorfskiego, Piotra Kuertena.

Sledztwo pierwiastkowe zostało już ukończono. Starania Kuertena, zmierzające do zaściśnienia i zagmatwania całkiem jasnej sprawy, spełziły na niczym. Morderca zbyt późno przystąpił do nowej taktyki. Sąd będzie miał jednak do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób człowiek, który rozpoczął swoją krwawą karierę jeszcze w roku 1913, mógł popełniać morderstwa w ciągu 17-tu lat zupełnie bezkarnie.

Policja, której głównie dotyczy to pytanie, odpowiada, że morderca zmieniał często miejsca zbrodni i pobytu. Flumaczania tego nie można uznać za wystarczające, lecz dopiero podczas sprawy sądowej dowiemy się szczegółów o technice przestępców, która pozwala zbrodniarzom tak długo ukrywać się przed okiem władz policyjnych.

Najciekawszą rzeczą jest właśnie to, że Kuerten, jako człowiek nieinteligentny posiadał tyle „fachowej wiedzy“, która wprawia w zdumienie najlepszych dedektywów świata.

Do niemiernie ciekawych procesów zaliczyć należy sprawę „trzech sióstr“ jak ją popularnie nazywają w berlińskich kołach sądowych. Tło tej sprawy jest rzeczywiście niezwykłe. Pani Marta G. pociągnęła do odpowiedzialności sądowej siostrę swoją Lizę, posadzając ją o oszczerstwo, które polegało na tem, że oskarżona nazwała swą siostrę „trucicielką“. Sąd uznał, że rzucana potwarz była bezpodstawa i wydał wyrok skazujący. Lecz do sprawy wmixszała się trzecia siostra, Róża, która oświadczyła, że Liza miała rację, Marta bowiem otruła swego męża, a następnie „unięskodziwiła“ swego 16-letniego syna, który wiedział o popełnionej zbrodni. Prokurator zainteresował się tym faktem i nakazał przeprowadzenie śledztwa, które potwierdziło zeznania Róży, wykazując jednocześnie, że wyrok, skazujący Lizę był niesłuszny.

Najciekawsze jest jednak to, że do odpowiedzialności sądowej pociągnięto obecnie nie tylko Martę (morderczynię męża i syna), lecz wszystkie trzy siostry, albowiem okazało się, że Róża i Liza wiedziały wcześniej o zamiarze siostry i nie nie uczyniły, aby przeszkodzić temu przestępstwu. Zachodzi więc pytanie, jak mogła jedna siostra nazwać drugą „trucicielką“, a co najdziwniejsze, jak mogła morderczyni pociągnąć do odpowiedzialności swą siostrę za rzekome oszczerstwo.

Sprawa „trzech sióstr“ wywołuje w Berlinie ogromne zainteresowanie.

Pozatem berlińczyków czeka jeszcze jedna sensacja sądowa. Proces braci Sklarek. Opinia publiczna nie przestaje się nimi interesować i w prasie ukazują się ciągle pytania pod adresem sądu, kiedy nareszcie sprawa braci Sklarek znajdzie się na wokandy. Po mieście rozniosła się pogłoska, że sprawa wogóle się nie odbędzie. Dlaczego? Z braku podstaw prawnych do wszczęcia procesu. Wzrostki ogarnęło zdumienie. Pogłoska ta wywołała ogromną sensację „nie tylko w Europie, lecz również w Ameryce, gdzie bawił wówczas burmistrz miasta Berlina.

Wykrycie nadużyć w magistracie berlińskim narobiło tyle hałasu, aresztowano bur-

mistrzów, skompromitowano władze miejskie stolicy Niemiec i nagle okazuje się, że brak podstaw prawnych do wszczęcia procesu.

Oczywiście, że jak się później wyjaśniło, pogłoska ta była nieprawdziwa. Przyjaciele oskarżonych starają się wszelkimi środkami

stworzyć atmosferę przychylności dla braci Sklarek. Jednakże przypuszczać należy, że wszelkie próby w kierunku zagmatwania sprawy i wyciągnięcia dla oskarżonych korzyści nie odniosą skutku i winni poniosą zasłużoną karę.

## Edgar Wallace pochlebia Niemcom

### I atakuje Traktat Wersalski

Popularny pisarz angielski, Edgar Wallace, autor tłumaczonych masowo w Polsce sensacyjnych romansów kryminalnych, nadesłał do berlińskiej agencji Hugenera „Telegraphen Union“ telegram, w którym w sposób niski i służalczy usprawiedliwia się przed swymi czytelnikami pruskimi z zarzutem antyniemieckości.

Zarzut ten powstał z powodu powtórnego wydania jednej z jego owiesci, napisanej w latach wojennych, a zawierających nprzychylną dla Niemiec tendencję.

Szczególnie znamienne jest zakończenie depeszy Wallace'a zawierające niesłychaną na paść na Traktat Wersalski.

Nikt nie bronił sprawy niemieckiej po wojnie równie gorliwie, jak ja! — wyznają otwarcie. Jestem głęboko przekonany o konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego. Nie tylko w prasie, ale przy każdej wogóle nadarzają

cej się okazji żądałem sprawiedliwości Niemiec i byłem jednym z nielicznych prusaczy, którzy żądali natychmiastowego powarcia rozejmu zniesienia blokady. Długo Traktat Wersalski jest dokumentem niesprawiedliwości... Jestem liberałem, a człowiek liberalnych przekonań może być jednocześnie nastrojony antyniemiecko. Za tydzień będę w Berlinie, by w gronie przyjaciół zażywać spokoju, którego w żadnym innym mieście znaleźć nie mogę? —

Społeczeństwo polskie nie może być obojętne nad tym bezprzykładnym i nym służalczej gorliwości atakiem angielskiego pisarza na Traktat Wersalski, powołania którego są prawnym fundamentem naszej niepodległości. Rynek księgarski w Polsce oczyści się nieco z zagranicznych publikacji, a zyskają na tem polscy literaci.

## Proces o fortunę hr. Tyszkiewiczów

### Jeliński któremu ojciec opowiadał o powstaniu w 1831 r. głównym świadkiem w procesie

Generał hr. Tyszkiewicz, bohaterski uczestnik powstania 1831 roku zmarł na zesłaniu, jego zaś wielki majątek skonfiskował rząd rosyjski.

Dzisiaj wieje jego i folwarki, znajdujące się w Grodzieńskim są w posiadaniu Skarbu Polskiego i oto spadkobiercy powstańca, zręczając się całego szeregu dóbr, gdzie osiedli się polscy koloniści — wystąpili jedynie o las wartości 50 milionów złotych.

Proces toczył się w tym tygodniu przed Sądem Okręgowym w Grodnie i spadkobier

cy hr. Tyszkiewicza powołali na świadka 16-letniego Nojacha Jelińskiego.

Zeznał on, że o losie generała powstania opowiadał mu ojciec jego, gdy Nojach Jeliński był jeszcze dzieckiem opowiadał o zniszczeniu i konfiskacie i że las nazywano „lasem Tyszkiewicza“, a więc był on właścicielem lasu powstańca.

Wyrok w tym procesie, gdzie startuje jest świadkiem w sporze o 50 milionów złotych, zapadnie jutro.

## Nowy „cud“ na Kresach Wschodnich

### Jeszcze jedna historyczka

Nie przebrzmiały jeszcze echa „cudu“ pod Jaszunami, który wywołał tak wielkie poruszenie, kiedy donoszą nam już o nowym zjawisku cudu, które zanotowano na terenie woj. nowogródzkiego. Mianowicie we wsi Starowce pow. szczuczyńskiego w mieszkaniu Aleksandra Matuszewicza, prawosławnego miał się okazać obraz Matki Boskiej, oświetlony różnokolorowymi promieniami. Zjawisko to ukazało się całej rodzinie i miało w pe-

wnych odstępach czasu stale się powtarzać. Wieść o tem rozeszła się lotem błkawicy po całym powiecie i obecnie tłumy okolicznych włościan odbywają pielgrzymki do mieszkania Matuszewicza zanosząc modły przed dowym obrazem. Zainteresowały się tem chowne władze kościoła prawosławnego, które w najbliższym czasie opublikują stosowne wyjaśnienie.

**Popierajcie**

**wyroby krajowe**

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Tragedja polarna Andreego

Przybycie do śmiertelnej wyspy i katastrofa według zapisków ostatniego notatnika

Naukowa komisja, wysłana przez rząd szwedzki dla zbadania szczątków, znalezionych na Białej wyspie, nie zebrała dotychczas żadnych innych danych, któreby mogły dokładniej wyjaśnić losy wyprawy Andreego.

Uwaga całego świata skupiona jest w tej chwili na zapiski, odnalezione w ubraniu szwedzkiego podróżnika, a szczególnie na te jakie odkryto onegdaj pod swetrem Andreego. Oświadczone — jednak, że i te zapiski, tak jak i pierwsze, nie zawierają nic prócz kilku wierszy. Andree nie miał czasu na pisanie, a zresztą musiał oszczędzać swego ołowiu. Tych kilka wierszy jednak odsłoni prawdopodobnie ostatnie chwile wyprawy, kiedy Andree, ułożywszy się do ostatniego snu, ukrył notatnik, by go uchronić swym ciałem w przekonaniu, że jego zwłoki ktoś kiedyś może odnajdzie i tym sposobem ocalone zapiski powiedzą światu, jak on i jego towarzysze zginęli na posterunku.

Z treści notatnika będzie można przede wszystkim dowiedzieć się, jak długo przebywał Andree na Białej wyspie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podróżnicy dotarli do niegościennej wysepki we wrześniu, gdy rozpoczynał się już okres deszczów podbiegu letnich. Wyczerpani zmęczeniem ulegli wkrótce śmiertelnemu zamrożeniu nie mając nawet czasu na przygotowanie dostatecznego schroniska. Strindberg bowiem w tym czasie skonał. Andree nie mogąc pogrzebać zwłok towarzysza, przykrył je kamieniami, następnie sam się ułożył, aby może zasnąć. W czasie snu — nadeszła śmierć. Fakt, że leżał na swojej marynarce, potwierdza to przyznanie.

Badanie szczątków zebranych i przewiezionych przez doktora Horna, nie dało żadnych wyników. Komisja spisała inwentarz tego co znaleziono. W jednej kieszeni kominanta znaleziono pewną ilość naboju do karabinu, pudełko zapalek i szczyrtek. W kieszeni Strindberga, znajdował się ołówek. Wszyscy potwierdzają, że Andree przeżył Strindberga, gdyż kilka przedmiotów doń należących znaleziono w kieszeniach Andreego.

Badanie łodzi płóciennej wykazało, że zużyto ją dla magazynowania zapasów wyprawy. W łodzi znaleziono książki, zawierające tablice nautyczne i trygonometryczne i pewną ilość egzemplarzy „Geograficznego Przeglądu Szwedzkiego“, w którym był drukowany artykuł Andreego, opisujący wyprawę z 1903 r. czyli próbną podróż wykonaną w roku poprzednim, gdy w Zatoce Virgo Andree daremnie oczekiwał wiatrów południowych by móc wystartować do bieguna. W łodzi znaleziono również nieżywego ptaszka. W blaszanym naczyniu leżały jeszcze kartki pisane maszyną, prawdopodobnie miał to być arty-

kuł, pisany przez szwedzkiego podróżnika. Cały zapas broni palnej, to zn. dubeltówkę, i karabin znaleziono w łodzi: drugi karabin leżał obok zwłok Andreego.

Dotąd nie wydano jeszcze żadnego urzędowego komunikatu o treści ostatnich zapisków znalezionych przy Andree. Eksperci zwrócili się w tej sprawie z zapytaniem do rządu. Dopiero, gdy pamiętnik Andreego zostanie wręczony władzom, nastąpi decyzja, dotycząca jego ogłoszenia... Narazie nikt, poza komisją badawczą i krewnymi podróżnika nie będzie powiadomiony o decyzji, jaka w najbliższych dniach zapadnie.

## Cukierki z arsenikiem

Fatalna omyłka, czy tajemne knowania zbrodnicze?

Pisma londyńskie sygnalizują o zachorowaniu przeszło 50 osób, w tej liczbie przeważnie dzieci, po spożyciu cukierków, które, jak się okazało, zatrute były arsenikiem. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie zdawało ustalić, że wypadki, które zaszły głównie w hrabstwie Stafford, spowodowane zostały przez spożycie słodczy, pochodzących z fabryki cukierków w Burslem.

Przeprowadzona w tej fabryce rewizja dała niezmiernie sensacyjny wynik, znaleziono bowiem woreczek zawierający 3 funty arsenu i nabyty przez fabrykanta w dobrej wierze jako cukier.

Po tym odkryciu przystąpiono do zrewidowania mieszkania kupca, który fabrykę tę zaopatrywał w cukier. I oto w ukrytej pod

schodami skrzyni natrafiono na 56 pudów białego proszku, który po przeprowadzeniu analizy chemicznej okazał się jako czysty arsenik.

Ilość tej strasznej trucizny wystarczyłaby do uśmiercenia ćwierci miliona ludzi. Przewidzone w dalszym ciągu energiczne śledztwo wyjaśni niewątpliwie, czy chodzi tu o omyłkę, czy też o jakieś tajemnicze zamiary przestępcze.

Jednocześnie z rozmaitych miejscowości środkowej Anglii dochodzą wieści o nowych zachorowaniach z przyczyny zatrucia. A więc w New-Brighton zaniemogło 15 dzieci w przytulku dla sierot po spożyciu cukierków ofiarowanych im przez jakiegoś odwiedzającego. O podobnych wypadkach nadeszły już meldunki z Sandbeach, Hanley i Shrewsbury.

## Wysadził żonę w powietrze

Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie o niezwykłym wypadku. Mianowicie adwokat A. Payne w Amarillo (Meksyk) w nadziei zazdrości zamordował swoją żonę w okrutny sposób. Sporządził on mianowicie maszynę piekielną, postawił ją pod łóżkiem żony, a następnie w nocy uruchomił. Wybuch był tak silny, że całe skrzydło willi uległo zniszczeniu. Nieszczęśliwa kobieta zginęła pod gruzami. Adwokata aresztowano. Czekają go oczywiście fotel elektryczny. Ale Payne nie doznał postarać się o truciznę i znaleziono go w celi martwego. Najciekawszą rzeczą jest to, że prawdopodobnie zazdrość adwokata była zupełnie nieuzasadniona, gdyż pani Payne nie znana była z niezwykle solidnego trybu życia.

—:O:—

K. NEWNHAM.

## Tajemnicza historia

Jackson przepadał za tajemnicami. Wszędzie wietrzył tajemnice i zawsze doznawał zaskarowania gdy rzekoma tajemnica okazała się najzwyczajniejszą codziennością.

Ale tym razem zdawało się, że jest istotnie na tropie tajemnicy. Kroczyliśmy jedną z tych bezludnych, ciemnych ulic, których mało istnieje w gęsto zaludnionym Londynie. I wtedy dostrzeżliśmy jego.

Chodziło rzeczywiście o niezwykle podejrzane indywiduum Pochylony ku przodowi, załapany po oczy, szedł wśród ciemności

krokiem dziwnie elastycznym. A to, co czynił — było niemałej dziwne.

Najpierw ściągnął na siebie naszą uwagę, gdy wszedł do dużego, starego domu, połączony w ciszy i zupełnej ciemności. Słychaliśmy tupanie jego ciężkich butów po secho dach. Nagle przystanął, jakby się zawahał, później ruszył dalej, znowu zatrzymał się, jak-gdyby chciał ominąć niebezpieczeństwo — i zawrócił.

— Dziwne — szepnął Jackson — cóż on takiego może chcieć?

— Może szuka kogoś — i trafił na zły adres — powiedziałem.

— Nazwiska są umieszczone na bramie zupełnie widocznie — odrzekł Jackson. — Nie! Usłyszał nas — i poniechał zamiaru.

Tymczasem tajemniczy jegomość po drugiej stronie ulicy minął nas, jakgdyby zamysłony w głębokiej zadumie.

Szedł jakie pięć metrów dalej — otworzył następną furtkę i wszedł do ogrodu. Gdy doszedł do drzwi wchodowych willi zdawał się wahać i znowu zawrócił.

Jackson ścisnął me ramię w najwyższym zdenerwowaniu.

— Już znowu to zagadkowe zachowanie się! Dlaczego on stale zawraca?

— Może nie ma odwagi zapukać. Jest to prawdopodobnie żebrak lub coś w tym rodzaju — odrzekłem.

Jackson rozejrzał się po ulicy.

— Nie, to nie jest żebrak. Wzrostkiem i małym dymem ca otwierał. Z zadnym z tych, d

# „Marja Celesta“

## Tajemnica znalezionego okrętu

Dnia 4 grudnia 1882 r. szkuner angielski „Della Gracia“ znalazł w pobliżu Gibraltaru wśród niezmiernych przestrzeni Oceanu Atlantyckiego amerykański bryg „Marja Celesta“, porzucony przez załogę. Na brygu jednak wszystko znajdowało się w zupełnym porządku: żagle zwisały na masztach, wszystkie łódki były na miejscu, w kajucie kapitańskiej stało niedokończzone śniadanie, na fortepianie widniała otwarta książka z nutami i t. p. Nigdzie ani śladu walki, czy katastrofy.

Wszystko przemawiało za tem, że załoga w panice porzuciła statek, nie zabierając ze sobą ani jednego przedmiotu, żadnej rzeczy. Ale jak porzuciła — gdy wszystkie łódki pozostały przy brygu? I drugie pytanie — czemu porzuciła? Nic nie wskazywało na to, aby „Marja Celesta“ przeszła burzę; pożar? — ani śladu; bunt? — gdzie zabici, ranni, ślady krwi i walki?

W ciągu 50 lat tajemnica nie przestała zajmować najtęższe umysły. Marynarze, literaci, detektywi z całego niemal świata napróżno starali się wymyślić choć trochę prawdopodobne rozwiązanie tej zagadki. Stawiano hipotezy, że na statku był marynarz — warjat, który po kolei wyrzucił wszystkich za burtę do morza, poczem sam popełnił samobójstwo, że załoga padła ofiarą korsarzy, wspomniano o jakimś tajemniczym ładunku. Żadnego jednak z tych wyjaśnień nic nie wyjaśniało i tajemnica brygu pozostała tajemnicą.

Zwrócono się nawet do spirytystów, okultystów i t. p., lecz i ci nie umieli wyjaśnić losów kilkunastu marynarzy, dwóch oficerów i kapitana statku.

Conan Doyle w jednej ze swych książek powiedział, że jeżeli opowiedziana historia nie daje się w żaden sposób wyjaśnić, to... opowiadający kłamie. Niestety zapomniano o tej mądrej maksymie przy badaniu sprawy amerykańskiego brygu.

Wszystkie rozwiązania szły po linii, że zeznania, złożone przez załogę „Della Gracia“ są zupełnie prawdziwe i ścisłe. W rzeczywistości okazało się jednak zupełnie inaczej.

Niedawno do redakcji jednego z wielkich pism amerykańskich zgłosił się pewien stary marynarz, nazwiskiem Pemberton, który oświadczył, że pełnił funkcję kuchcika na statku „Marja Celesta“ przed 50 laty i opowiedział następującą historję:

„Marja Celesta“ i „Della Gracia“ sasiadowały przez długie lata w porcie nowojorskim. W czasie owej pamiętnej podróży pierwszy udał się w podróż bryg amerykański, a ponieważ brakowało mu parę osób do kompletu załogi, „Marja Celesta“ zwerbowała trzech marynarzy od swego sąsiada (który opuszczał port dopiero po 5 — 6 dniach).

W drodze zmarł kapitan brygu, a w krótko potem wybuchł bunt marynarzy, przyczem zamordowano dwóch oficerów i zginęło

dwóch buntowników. W obawie odpowiedzialności czterech marynarzy i kuchcik zdezertowali na Wyspach Azorskich.

W ten sposób na statku pozostało tylko trzech marynarzy, „wypożyczonych z „Della Gracia“. Przy spotkaniu ze swym macierzystym statkiem, marynarze, chcąc uniknąć nieprzyjemnego i niebezpiecznego śledztwa, a korzystając z tego, że nazwiska ich nie figurowały jeszcze w spisach „Della Gracia“, po-

rzucili „Marję Celestę“ i wrócili na swój ry statek.

Kapitan „Della Gracia“ zgodził się cnie na ten pomysł, wiedząc, że otrzyma premję za znalezienie niby—porzuconego brygu i w tem też sensie złożył zeznania.

Jednym ze zbiegłych marynarzy był ów kuchcik Pemberton i w ten sposób dopiero po 50 latach tajemnica została wyjaśniona.

## Ludzie-żywe magnesy

Oryginalna fundacja angielskiej arystokratki

Od lat 25 królewska brytyjska Akademia Nauk przechowuje fundusz 500 funtów szterlingów, czekający na tego, kto zdoła osobistą siłą magnetyczną spowodować odchylenie igły magnetycznej, znajdującej się pod kloszem szklanym.

Fundator Sir John Patrick ustanowił tę nagrodę pod wpływem twierdzenia wybitnych uczonych, że ciało ludzkie posiada własności magnetyczne, występujące u niektórych osób w specjalnej formie.

Jednym z uczonych którzy wypowiedzieli to twierdzenie, był znakomity fizyk, William Crookes, zarazem wybitny spirytysta. Jego zdumiewające doświadczenia, poczynione z medjum Florencją Cook, stanowią do dzisiaj jeden z najciekawszych rozdziałów historii spirytyzmu. Jednakże jeszcze przed Crooksem znakomity astronom lipski Zeollner dokonał niemniej ciekawych eksperymentów z jednym z najsilniejszych medjów, jakie zna historia spirytyzmu, z amerykańskim dentystą Harrym Slade. Otóż ów Slade miał ponoć przez proste zbliżenie ręki powodować odchylenie igły magnesowej, umieszczonej pod szklanym kloszem.

Pierwszym badaczem, który urządził całe laboratorium naukowe, zaopatrzone w pre-

czyjne aparaty do badania zjawisk „nadzmysłowych“, był znakomity uczonec niemiecki inż. Fryderyk Grunewald. Nagły zgon przesławił niezwykle ciekawe doświadczenia tego uczonego i nie pozwolił innym badaczom przystąpić do badań jego pracy.

Zauważyć należy, że magnetyzm, posiadający igłę kompasu, nie ma nic wspólnego z magnetyzmem „leczniczym“, czyli magneto-terapią.

Najwybitniejszym medjum, jakie znał Grunewald, był Norweg Johannsen. Reakcja niekiedy i głowa tego medjum wykazywała podczas seansów działanie zupełnie identyczne z działaniem magnesów metalowych. Na igielki żelazne, rozsypane na płycie szklanej, zbliżano do ręki Johannsena, odrazu tworzyły się one figury podobne, jak przy działaniu magnesu. Grunewald zaobserwował, że z ciała medjum wydzielają się promienie, nieladujące również w figury, cechujące działanie magnesu na opilki żelazne.

Przed laty za podobnie cudowne medjum uchodziła Szwajcarka, panna P. Dopiero ze sceptycznych obserwatorów kazali zebrać się podczas seansu i stwierdził świadków, że to metalowe części gorszały przyczyną owych „zdumiewających“ odchylenia igły magnetycznej.

Namiasz inna kobieta, p. S. z Hamburga wykazuje istotne znamiona „żywego magnesu“. Rzecz dziwna, że zdolności magnetyczne tej osoby skupiały się w okolicy rąk, gdy tymczasem ręce wykazywały znacznie słabsze działanie.

Zdumiewające te właściwości magnetyczne niektórych osobników, zasługujących na nazwę „żywych magnesów“, nie zostały dotychczas naukowo wyjaśnione...



Dr. med.

**L. Banaszekiewicz**

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 5-ej do 7-ej jako

**lekąrz-specjalista**

w chorobach kobiecych i położnictwie.



których wszedł, nie było światła. Jest to jego moć w najwyższym stopniu podejrzaną.

— A więc co uczynisz? Zapytasz go moze, czy jest włamywaczem?

— Tylko bez żartów, proszę! Zawiadomię posterunek. Będziemy go jeszcze trochę śledzić — i gdy przestąpi jeszcze jeden próg — zawezwę najbliższego stójkowego.

W tej chwili otworzył Tajemniczy dalszą furtkę, Ale tym razem nie przestąpił nawet progu, lecz natychmiast zawrócił.

Jego zachowanie się zdumiewało i gniewało Jacksona — przyjaciela Tajemnic. Nie odzywał się teraz ani słowem, w milezeniu podążaliśmy za owym mężczyzną.

Na rogu wyloniła się — z mgły i ciemności — postać w granatowym mundurze. Był

to posterunkowy. Jackson rzucił się w jego stronę.

— Panie posterunkowy — zaczął się ze zdenerwowania — jestem na tropie tajemnicy — Wskazał na nasze podejrzanego indywiduum. — Musi to być bandyta, lub coś podobnego. Proszę go obserwować.

Posterunkowy popatrzył na podejrzanego jegomościa, który wyprzedził nas nieco — a potem na Jacksona.

— Cóż pan ma na myśli? — zapytał. — Przecież on nie robi nic złego.

Szybko, bez tchu opowiedział mu Jackson o tem, co widział. Granatowy stał zakłopotany.

— O, niechaj pan teraz patrzy. — zawołał Jackson, chwytając stróża bezpieczeństwa

za ramię. — Niech pan patrzy już wstępnie do jakiegoś domu!

I rzeczywiście. Tajemniczy otworzył wu furtkę ogrodową, doszedł do drzwi i zatrzymał się — i znowu zawrócił.

Posterunkowy ruszył w ślad za Tajemniczym. Dopędził go. I — o dziwo! — podobne indywiduum odwróciło się i poufałe klepało granatowego po ramieniu.

— Jackson i ja — rzuciliśmy się na niego — Oczy Jacksona rozszerzyły się ze zdumienia bezgranicznego.

— Wszystko w porządku — rzekł posterunkowy — to Smith — listonosz!

**REKLAMA TO POTĘGA**



# KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 21 września — Mateusza

TEATRY

**Teatr Miejski — Zabobon.**  
**Miejski Teatr Popularny: — Eros i Psyche**  
**Teatr Popularny w sali Geyera: — „Podróż**  
**Warszawie“.**  
**Teatr: — Mów mi f'jolku**  
**Teatr: — Po co z zagranicy brać**  
**WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE**  
**Teatr: — Niepotrzebny człowiek**  
**Teatr: — Małżeństwo na złość**  
**Teatr: — Prawo krwi**  
**Teatr: — Szalony książę**  
**Teatr: — Ludzie bezdomni**  
**Teatr Ludowy: — Szlakiem hańby**  
**Teatr Kino: — Poganin**  
**Teatr: — Halka**  
**Teatr: — 1. Huragan 2. Przygody na**  
**Alasce**  
**Teatr Kino „Mewa“: 1. Czerwony błazen.**  
**Teatr: — Zaklęta Rzeka**  
**Teatr: — Przygoda Lady Edyty**  
**Teatr: — Legjon potępionych**  
**Teatr: — Dziewczę z karuzeli**  
**Teatr: — Miasto Rozkoszy**  
**Teatr: — Tragedja kochanków**  
**Teatr: — Przygoda Lady Edyty**  
**Teatr: — 1. Ich czworo. 2. Jego ekscelencja**

## Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj niedziela wieczorem „Karol i Anna“.  
 W poniedziałek o godzinie 7.30 „Krakowianka i Górale“.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, jutro i do czwartku włącznie o godzinie 9 wieczorem arcywesoła komedia Verdena z E. Dzięwońską, M. Kędzierską, K. Kucharskim i Szubertem, S. Michalakiem.

TEATR POPULARNY

„Eros i Psyche“ z H. Szydłowską i K. Kucharskim grany będzie jeszcze do czwartku wieczorem włącznie. Ceny od 75 gr. do 3 zł.

TEATR POPULARNY W SALI LEYERA

Piotrkowska nr. 295

Dzisiaj w niedzielę o godzinie 4.15 po południu i 8.15 wieczorem „Niewinnie Skaza“.  
 Bilety w kasie do 9 wieczorem.

## PRZEZ RADJO

NIEDZIELA 21 IX 30 r.

15.00 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej  
 10.00 Muzyka z płyt gramofonowych  
 5.30 Odczyt p. t. „Uprawy przedzimowe“  
 wygł. prof. Stefan Biedrzyński  
 5.00 Muzyka  
 4.00 Odczyt p. t. „Sprzęt i przechowywanie  
 okopowych“ Odczyt ten z ilustracjami  
 i w skrócie wydany w formie ulotki  
 załączony do szeregu pism rolniczych.  
 3.30 Muzyka  
 3.00 Odczyt p. t. „Prace jesienne w lesie“  
 wygł. prof. Jan Kłoska  
 2.30 Muzyka  
 2.00 Koncert popołudniowy ork. dętej Dyr.  
 Tramwajów Miejskich  
 1.50 Płyty gramofonowe  
 1.00 Kwadrans literacki. „Kamizelka“ nowe  
 la Bolesława Prusa  
 1.15 Koncert popularny ork. Polskiego Ra-  
 cja  
 3.00 Muzyka taneczna z „Oazy“

# Wszepolski Kongres Esperantystów w Łodzi

Wieczera i raut w Żydowskiej koszernej restauracji „Picadilly“

Wczoraj rozpoczął w naszym mieście swe obrady IV-y Wszepolski Kongres Esperantystów.

Do Rady Miejskiej na której powiewały sztandary polski i esperanta ściągali już od samego rena rzesze uczestników kongresu z całej Polski. O godz. 9 rano wszyscy uczestnicy kongresu udali się na zwiedzenie zakładów „Widzewskiej Manufaktury, gdzie zabawili kilka godzin.

W południe spożyto wspólny obiad, po czym uczestnicy zjazdu, oraz przybyłe wycieczki Tow. Krajoznawczego i Turystyki udali się na otwarcie kongresu w sali Rady Miejskiej.

Zebrał uczestnicy kongresu w liczbie 240 osób i 24 delegatów z 24 miejscowości. Przybyli również przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych.

Zagaił kongres prof. Bujwid z Krakowa

który pobieżnie omówił rozwój ruchu esperantycznego w świecie i w Polsce.

Po przemówieniu prof. Bujwid zaproponował na przewodniczącego kongresu dr-a Jana Mędrkiewicza, a do prezydium między innymi Leokadję Zamenhoffównę i Feliksa Zamenhoffa dzieci twórcy esperanta.

Po szeregu przemówień przywitalnych i wygłoszeniu dłuższego przemówienia przez dr. Mędrkiewicza, wygłoszono jeszcze kilka referatów. Wieczorem odbył się raut z okazji kongresu esperantystów ze wspólną kolacją w sali żydowskiej, koszernej restauracji „Picadilly“

Dzisiaj, w drugim dniu kongresu nastąpi odsłonięcie tablicy na cześć Zamenhoffa u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhoffa, następnie kongres w dalszym ciągu prowadzić będzie swe obrady. (b)

## 22132 bezrobotnych

Bilans bezrobotnych za ubiegły tydzień

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 20 września 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych 30.193 w tem w samej Łodzi 22.132, w Pabjanicach 1.535, w Zgierzu 2.619, w Zduńskiej-Woli 728, w Łomaszowie-Maz. 2.690, w Konstantynowie 172, w Aleksandrowie 147, w Rudzie-Pab. 169.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 8.426 bezrobotnych. W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 5.777 bezrobotnych. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 873 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 73 bezrobotnych, wysłano do pracy 109, zdjęte z ewidencji i innych przyczyn 604.

## KRONIKA WYBORCZA

# NIEMIECKA PARTJA SOCJALISTYCZNA PRACY

Przystępują do bloku „Centrolewu“

Jak się dowiadujemy wszelkie dotychczasowe pertraktacje Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy z przedstawicielami mniejszości socjalistycznych nie doprowadziły do odpowiedniego rezultatu.

W związku z powyższem odbyła się onegdaj konferencja delegatów N. S. P. P. przy udziale oddziałów partji w Katowicach i Górnego Śląska.

W wyniku konferencji tej uchwalono rozpocząć pertraktacje z P. P. S. C. K. W.

W tym celu wyjeżdżają w dniu dzisiejszym przez Bielsko centrali tej do Warszawy, gdzie odbędą się narady, celem przystąpienia Niemców socjalistów do bloku Centrolewu.

Jak nas informują porozumienie zostanie osiągnięte i Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy, mająca poważne wpływy w szeregach robotniczych, rozpocznie już w tych dniach propagandę na rzecz Centrolewu. (p)

## Na czele łódzkiej listy Centrolewu

Stanie prezydent Ziemięcki

Jak się dowiadujemy, jutro wieczorem odbędzie w lokalu OKRPFS. narada w sprawie wyborów parlamentarnych.

Na konferencji tej omówiona będzie obecna sytuacja i powzięte zostaną uchwały co do taktyki wyborczej, oraz ułożona zostanie lista kandydatów, którzy z ramienia PPS.

kandydować będą na liście wyborczej „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“.

Na liście Centrolewu Łódź-miasto pierwsze miejsce zajmie przedstawiciel PPS., którym będzie dotychczasowy poseł łódzki, prezydent Bronisław Ziemięcki. (b)

## Deprawacje szerza

ogłoszenia kcmorników

PONIEDZIAŁEK 22 IX 30 r.

- 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 18,00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” Orkiestra Schüsslera i Pecznera.
- 19,35 Płyty gramofonowe
- 19,45 „Skrzynka pocztowa rolnicza” korespondencją bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski Giełda rolnicza
- 20,15 Operetka „Ewa” Fr. Lehara
- 22,00 Feljeton p. t. „Porucznik 4-go pułku Spahisów wygl. p. Tadeusz Strzetelski.
- 23,00 Muzyka taneczna z Hotelu „Položia”

## CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

WARSZAWA, 20.9.

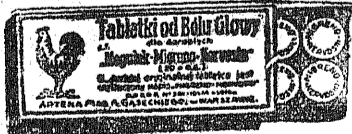
Dziś, w jedenastym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 21-iej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 25.000 zł. na nr. 51603
- Po 5.000 zł. na n-ry 19813 69727 81025 99692
- Po 3.000 zł. na n-ry 41021 98751 102006 116727 182878 193620
- Po 2.000 zł. na n-ry 27800 66506 173323 184072 192465
- Po 1.000 zł. na n-ry 8376 12959 20647 23957 427108 32458 35311 52821 66392 75104 96178 99608 105496 113674 115817 119148 122517 137243 147231 154374 155608 161889 177680 184455 186156 186521 199188 205554 207528.
- Po 600 zł. na n-ry 3553 15326 26315 30569 37202 39525 48947 62193 71758 82365 86790 87074 88175 89311 106358 112504 114668 11783 123858 128053 143128 150695 150922 152922 158493 161419 162085 165612 169884 174518 176196 181607 187766 190393 200233 202273 209688



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# 25-LECIE SZPITALA ANNY-MARJI W ŁODZI

## Największego szpitala dla dzieci w Polsce

W dniu dzisiejszym Przypada doniosła rocznica 25-lecia Szpitala Anny-Marji. Cwierć wieku wytrwałej, ofiarnej i trudnej pracy na służbie społeczeństwu, w ciągłym staraniu o zdrowie, rozwój spokojny i prawidłowy najmłodszego pokolenia — najwięcej zagrożonego przez choroby i zagładę. Cwierć wieku niezmiennego dążenia do tego samego pięknie go celu — wśród dobrych i złych czasów, wśród różnych politycznych, społecznych i gospodarczych warunków. Ta ćwierć wieku pracy szpitalnej dla dobra chorego dziecka, zarazem jednak dla ideału zdrowia społecznego i dla nauki lekarskiej polskiej — to jest niebyłajaki fragment w rozbudowie naszego życia narodowego i kulturalnego. Dla zaznajomienia ogółu z historią powstania i rozwoju wspomnianego Szpitala, przytaczamy poniżej cytaty i dane, wzięte z monografii jubileuszowej Dr. T. Mogilnickiego, naczelnego lekarza Szpitala, która ukazała się w druku.

„Szpital Anny — Marji, był pierwszym szpitalem dziecięcym na ziemiach polskich, urządzonym wzorowo według ówczesnych wymagań wiedzy, na wzór nowoczesnych szpitali dla dzieci Europy zachodniej. Obecnie jest on największym szpitalem dziecięcym w Polsce.

Myśl założenia szpitala dla dzieci powstała znana na terenie Łodzi działacz Dr. Karol Jonscher. Szlachetna myśl nie przebrzmiała bez echa, zaraz bowiem na ręce inicjatora złożyli pp. Emilowie Geyerowie znaczną sumę pieniędzy, pozatem napływały wciąż większe i mniejsze sumy. Prawie jednocześnie myśl budowy szpitala dla dzieci powzięli pp. Edward i Matylda Herbstowie po niespodziewanej i przedwczesnej śmierci córki Anny — Marji, dla uczczenia jej pamięci — ofiarowując na ten cel 200 tys. rubli. Dwa te szlachetne przedsięwzięcia połączyły się i umożliwiły natychmiastowe wprowadzenie w czyn zamiarów. Utworzono komitet budowy, do którego weszli: dr. K. Jonscher, dr. A. Tochtermann i budowniczy P. Riebensam. 28 czerwca 1902 r. położono kamień węgielny pod nowy szpital; budowę ukończono w początkach 1905 r. — Szpital posiadał początkowo 8 pawilonów, rozrzuconych na 4-o morgowym pustym placu. Obecnie jest już pawilonów jedenaście i piękny ogród, który powstawał stopniowo w ciągu 25 lat.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje historia powstania XI, najnowszego pawilonu, przeznaczanego dla gruźlicy kostnej wewnętrznej. Jest to fundacja ś. p. Maksymiljana Wünschego który zapisał większą część swego majątku na ten cel. Pawilon zgodnie z wolą testatora nosi nazwę im. Juliusza Kun-

tzera. Na powstanie tego dzieła, które fi zachwycić nie tylko lekarza, ale każdego stronnego widza swym pięknym wyglądem, urządzeniem, spotykanem dotychczas tylko w reklamowych sanatorjach — złożyły równo wspaniałomyślność fundatora, jego energia i szlachetna ambicja obecnego naczelnego dr. T. Mogilnickiego, który nał stworzyć rzecz, która stała na wysokości wymogów nauki, służyłaby przykładem dla współczesnych, a przedewszystkiem mieć najlepsze warunki walki z groźnym giem ludzkości a w pierwszym rzędzie z go pokolenia — gruźlicą.

Uroczyste otwarcie pawilonu im. Kunitzera nastąpi w dniu dzisiejszym z obchodem 25-lecia Szpitala w obecności władz rządowych i komunalnych, wybitnych pediatrów polskich i osób, interesujących sprawami Szp. Anny — Marji. Naczelniczą szpitala jest Zarząd, którego składem minionego 25-lecia wielokrotnie zmieniam.

Pierwszymi honorowymi Prezesami pp. Edward i Matylda Herbstowie, w 1910 szpital przeszedł na własność Tow. Chrz. Tow. Dobroczyńności. Majątkiem zawiaduje nadal Zarząd w porozumieniu z Tow. Dobroczyńności. Prócz zarządu istnieje Komitet Damski, który dzielnie ga w zbieraniu funduszy i ofiar. Pierwszym lekarzem naczelnym szpitala był przedwojenny zmarły, nieodżałowany ś. p. dr. Józef Błuski, późniejszy pierwszy Rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Od roku 1923 naczelnym lekarzem jest dr. T. Mogilnicki. Dla wykazania sywności pracy w szpitalu przytoczymy ciągu 25 lat istnienia — w leczeniu 40592 chorych. Udział w szpitalu Anny — Marji w ogólnym ruchu naukowym pediatryki w Polsce nie jest mały; w ciągu lat 1910-1930 ogłoszono drukiem prac z szpitala 166

Prócz tych prac przeznaczonych do druku odbywają się częste posiedzenia naukowe. Ten krótki zarys rozwoju szpitala w zwrócić oczy całego myślącego społeczeństwa na tę cichą placówkę, która mogłaby stać się wniosłym przykładem wielkiej ofiarności i stek, łączących znaczną część swego czasu i siły na umiłowany przez siebie cel, zysku osobistego, często nawet bez pożytku jedynie dla dobra cierpiącego człowieka. Jednak w dniu uroczystego jubileuszu, zamykającym 25-lecie — należy złożyć cześć dalszej śmiałej i wytrwałej pracy, równo Protektorom jak i Naczelnemu lekarzowi, zarazem i personelowi lekarskiemu.

## To, co najpotrzebniejsze

### Gmach nowego więzienia w Łodzi stanie za rok

W dniu wczorajszym przewodniczący komitetu budowy więzienia naczelnik Umgielter zwrócił się z pismem do Départementu karne go Ministerstwa Sprawiedliwości o przyznanie w swoim czasie preliminowanych 3 milj. złotych na budowę nowoczesnego gmachu więzienia, który się ma mieścić w końcu ulicy Pomorskiej.

Więzienie to będzie wybudowane na zasadach tak zwanego budynku 5 skrzydeł „system gwiazdzisty” i będzie posiadać wszystkie najdogodniejsze rzeczy potrzebne do leniu polityki więziennej i humanitarnej. Gmach ten stanie jeszcze w bieżącym roku budowlanym. (w)

# CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 607), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 19 września 1930 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 926 z dnia 19 września 1930 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

**Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.**  
w hurcie w detalu

1 wołowina normalna I gat. Zł. 2,25	1 wołowina normalna I gat. Zł. 2,55
2 " " II " " 1,82	2 " " II " " 2,15
3 " koszerna I " " 3,15	3 " koszerna I " " 3,65
4 " " II " " 2,46	4 " " II " " 2,95
5 cielęcina normalna " " 2,65	5 cielęcina normalna " " 3,00
6 " koszerna " " 2,76	6 " koszerna " " 3,35
7 baranina normalna " " 2,75	7 baranina normalna " " 3,15
8 " koszerna " " 3,21	8 " koszerna " " 3,70
	9 wołowina norm. I gat. bez kości " 3,20
	10 wołowina norm. II gat. bez kości " 2,55
	11 poledwica wołowa " 3,75

W myśl zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i Instancji we dług art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wymienione ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 21 września 1930 roku

WICEPREZYDENT m. ŁODZI  
(-) St. Rapalski.

## DO PP. PIEKARZY.

O ile chcecie zadowolić Waszych Klientów, używajcie tylko oryginalne podwójnie oczyszczone

### KAUKASKIE OLEJE SŁONECZNIKOWY I KOTONOWY

które zostały uznane za najlepsze, najsmaczniejsze i bardziej tłuste od innych olejów i masła roślinnego.

Otrzymać można w detalicznej sprzedaży we wszystkich sklepach kolonialnych i składach olejów.

Sprzedaż bezcukowa odbywa się  
Towo. dla Handlu i Przemysłu  
„NAFTOCHEM“

Sp. z o. o. w Warszawie  
Oddział w Łodzi  
NOWOMIEJSKA 4, tel. 101-74

## GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych  
szczotek Morgana w Londynie

### REPARACJE

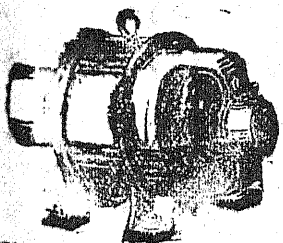
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

### ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

### INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, urządzeń kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



skł. d. materiałów elektrycznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

## KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych  
**MARJI PUTOWEJ**  
ul. Piotrkowska 103  
parter ofi.yna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze tanie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

## WEZWANIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „J. Perle” ogłasza niniejszem że ostateczny termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na 23 września b. r. wobec czego wzywa wierzycieli o przybycie w tym terminie do Sądu Okręgowego, pokój 15, o godz. 13-ej celem wzięcia udziału w zebraniu ogólnem.

Sędzia Komisarz

(-) Stanisław Jarociński

## BANK

### Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. — Ewangelicka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w dolarach itp.

ZŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

### BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Dr. Feliks  
**SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjąć: 9.30—11 rano  
i 5—7.30 popo l.

Lek. Dent.  
PAULINA

**Reiterowska**

Ewangelicka 1 tel. 166-90  
przyjmuje od 4—6

## Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrole

Adres: ul. ANDRZEJA 33 m. 10.

# PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej; Kraszewskiego i nowozałożonych, na dogodnych warunkach

## do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Pilla**

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia osiągniecie to kupując tylko w firmie **Stanisław GROCHA** Łódź, **Andrzeja Nr. 9**

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



### Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

**SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW** Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT** 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

**BIŻUTERIA**, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

**DO sprzedania fortepian** Miedziana 16 m, 10 od 5-8 wieczór 1474-1

**MANIO** okazynie sklep spożywczy pokój z kuchnią sprzedam Wiadomość Rzgowska 128 u fryzjera 1482-1

### Posady i prace

**POTRZEBNA** panna za ekspedjentkę do składu wędlin Brzezińska 36 Rusz czak 1480-2

**POTRZEBNA** 15-letnia dziewczyna do służby. Pierwszeństwo-sieroty Drenowska 39 m. 1 1478-1

**POTRZEBNA** dziewczyna na cały dzień, na przychodnie. Piotrkowska 199 m. 10. 1472-2

**UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOSCI**  
**PAWEŁ KIN,** KAROLA 8 III piętro  
 Ropoczęcie nowych kursów:  
 Księgowości | Stenografii  
 Korespondencji | Pisania na maszynie  
 Arytmetyki handlowej | Języków

**POTRZEBNE** agentki, zarobki pewne. Kaucja zł. 50 6-go Sierpnia 10 m. 17 front. 1488-1

**OSŁUŻĄCA** potrzebna do pralni Zielona 28 1476-1

**Szkoło okienne,** ornamentowe surowe oraz szklenie budowli po cenach niżej konkurencyjnych **J. OLEJNICZAK** GŁÓWNA Nr 14  
**UWAGA:** Szkło inspektowe w wielkim wyborze

**Rury** gazowe, kotłowe, studzienne, żeliwne  
**Łączniki** wszelkiego rodzaju  
**Armatury** żelazne i mosiężne  
**Kowadła** znanej marki „Herkules”  
**Narzędzia** wszelkiego rodzaju

dla przemysłu i rzemiosła poleca  
**„ELIBOR”**  
 Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. Borkowski,  
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100-84

### Nauka i wychow.

**MŁODY** muzyk udziela lekcji na własnym fortepianie. Początkującym ustępstwa. Główna 40 m. 15 oficyna. 1464-1

**PUTYNOWANY** nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 1470-4

### Różne

**POSZUKUJE** zł. 2000 na rok. Oferty sub „2000” w Administracji „Rozwoja” 1484-1

**Wózki** dziecięce  
**Łózka** metalowe  
**Materace** wyscielane, higieniczne spręż. „PATENT” do mebl. łózek  
**Wyżymaczki** amerykańskie  
**Umywalki,**  
**Krzeselka** dziecinne w wielkim wyborze  
**ROWERY** Na dogodnych warunkach w Fabrycznym składzie „DOBROPOL”  
 Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

### ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości w Spółce Szewców  
**PIOTRKOWSKA 79**  
**Al. KOSCIUSZKI 22**  
**Tel. 158-88**  
 (Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

**SKŁEP KAZIMIERZ Zielonko** Al. KOSCIUSZKI 37  
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpетки męskie, pończochy dziecinne reformy, rękawierki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**DRUCIANE** Parkany, cionki, tkaniny, Gazy do filtrów. „Rabita” do betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca firma **RUDOLF JU** Łódź, Wólczańska 10 Telefon 128-97

**UWAGA!** **Państwowi urzędnicy** Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty  
 Pierwszeństwo płaszczki i męskie, obuwie, firanki wełniane i bawełniane, bielizna męska i damska, chodniki, dywany, torby, ki, białe towary i galanterie, swetry, śniegowce. poleca firma **KREDYT** Nawrot

**Skład futer i ZAKŁAD KUSZY**  
**J. SZWARC**  
**NARUTOWICZA**  
 (sklep frontowy) telefon poleca gotowe futra męskie, oraz skóry wszelkiego rodzaju przystępnych i na warunkach. Obejrzenia wiązuje do kupna P. P. urzędnikom państwa lam rabatu.

**DRUCIANE OGROD**  
 Plec onbi, Tkaniny, Gazy do filtrów „Rabita” do betonowych wyrabia i poleca firma **MATEUSZ MIKOŁAJ** Łódź, Kilińskiego 127 Telefon 191-85

**Pracownia FUTE** WACŁAWA **KAWECKIE** PIOTRKOWSKA 113  
 Wykonuje warszawskie boty futrzane oraz róbki i odwiezanie

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. szenia zamiejscowe 50 proc. c. o. z. zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 Artykuły bez oznaczenia honorar. uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Z nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

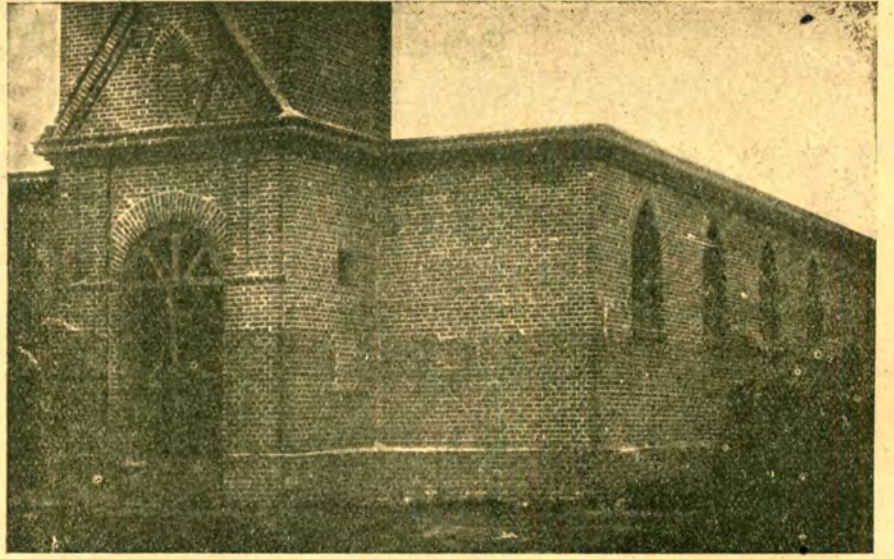
NIEDZIELA, 21 WRZESNIA 1930 r.



*Wilki morskie na Helu*



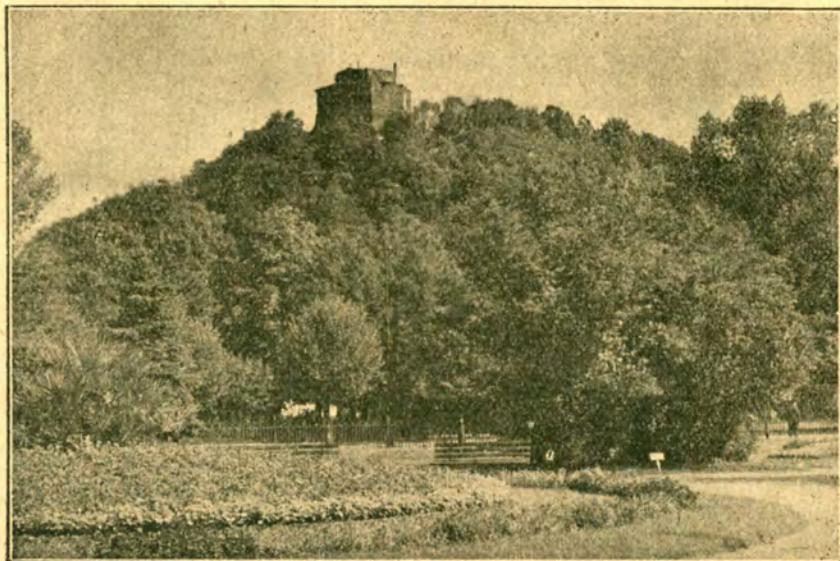
*Msza polowa z udziałem chóru św. Cecylji i orkiestry im. Nowowiejskiego w Nowem Złotnie pod Łodzią w 10-tą rocznicę Cudu nad Wisłą.*



*Nowobudujący się kościół św. Jana Chrzciciela w Nowem Złotnie pod Łodzią.*



*Ks. prałat Włodzimierz Jasiński, rektor seminarjum łódzkiego, mianowany biskupem sandomierskim.*



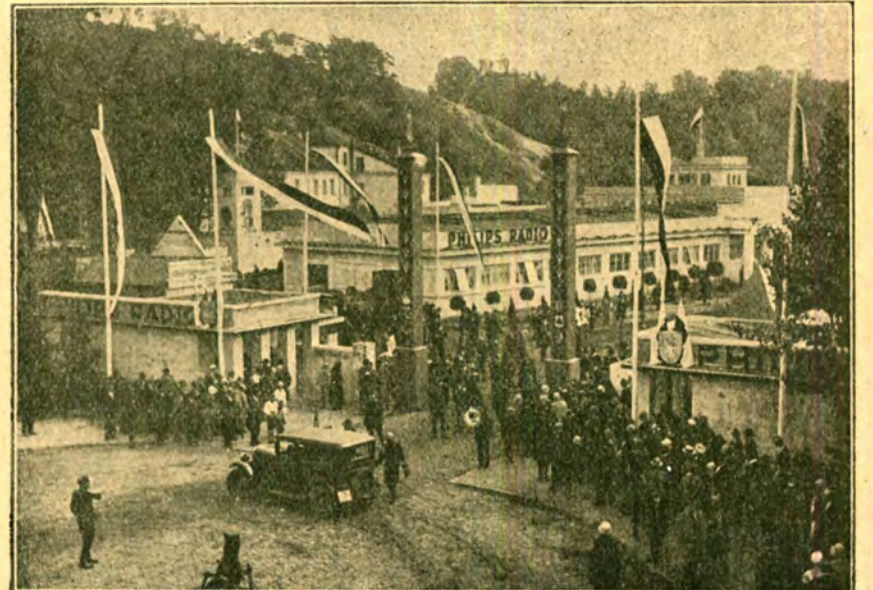
*Wilno. Góra zamkowa. Po rozebraniu nadbudówki nad basztą.*



*Ks. prałat Stanisław Adamski, b. senator, mianowany biskupem śląskim.*



*Wielki wiec protestacyjny przeciw prowokacjom min. Treviranusa na Placu 3 Maja w Radomiu w dn. 7 września b. r.*



*Targi Wileńskie. Widok ogólny.*



**Egzotyczni goście w Rzymie**

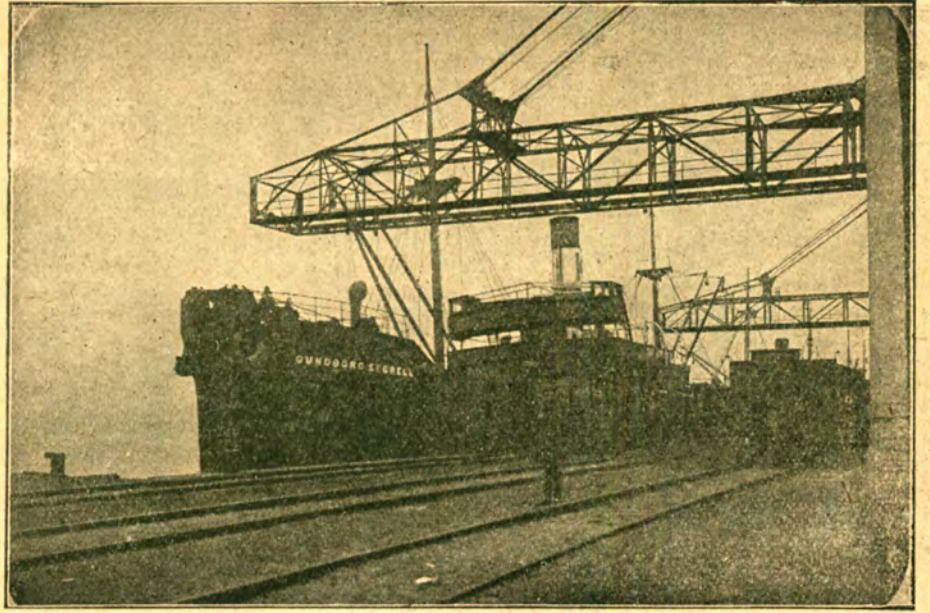
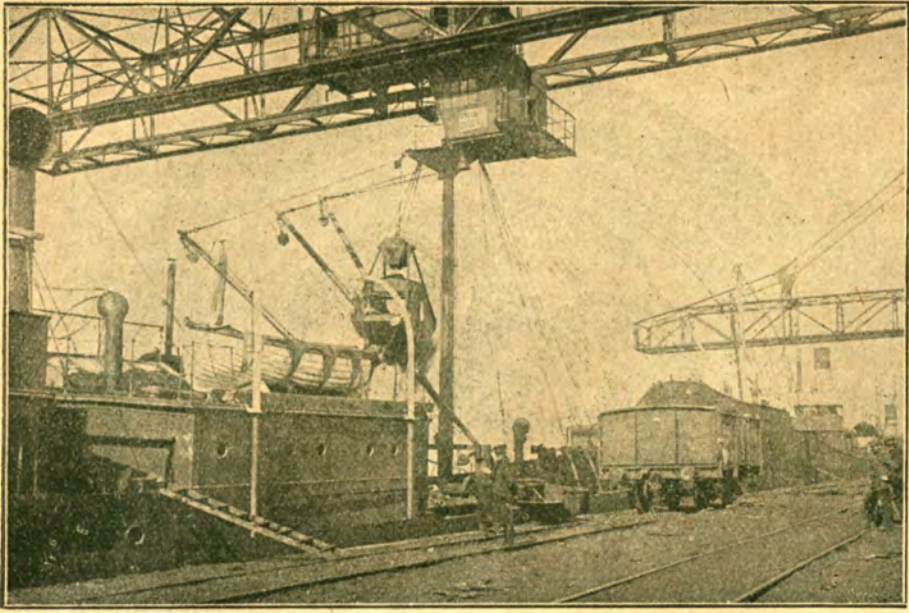
*Książę Dajnirog wuj króla Siamu ze swemi córkami, księżniczkami Pilai i Poru na ruinach schodów Trojana.*

**Francuskie zwycięstwo nad Oceanem**

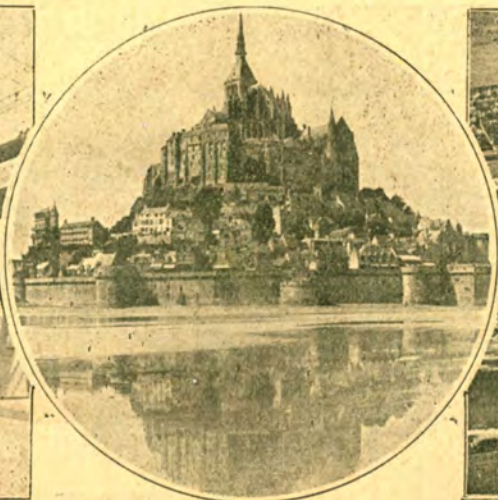
*Costes i Bellonte, zwycięzcy Atlantyku. W środku żona p. Costes'a.*



**WARSZAWA 35**  
**NOWY ŚWIAT**  
**M. ARCT**  
**SZKOŁNE**  
**KSIĄŻKI**



Przeładowywanie węgla na statki w porcie gdyńskim.



Most na Hudsonie. Budowa tego mostu łączącego Jersey City z New Yorkiem, kosztowała 6 mil. dolarów.

Opactwo zbudowane w XV wieku, w stylu gotyckim, przez Ludwika XI, gdzie założył on zakon kawalerów św. Michała.

Architektura ultra - modernistyczna. Nowa dzielnica mieszkaniowa pod Lipskiem.



Z Teatru Warszawskiego. Efektowna scena z rewji teatru „Uśmiech Warszawy” p. t. „Astry”.

Sabina Sawicka, utalentowana artystka Teatru Lwowskiego, zaangażowana została na sezon b. do Teatru Wileńskiego.

### NOWA ZDOBYCZ ŁOWIECKA



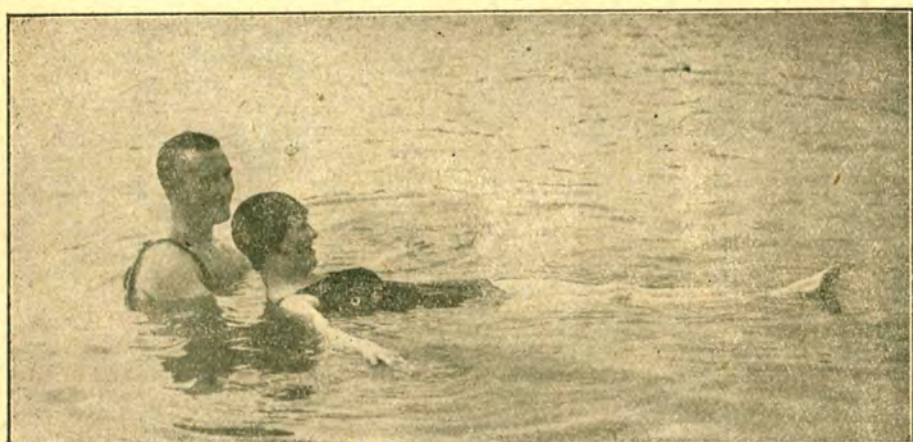
Poselstwo polskie w Belgradzie.

Przyrząd, ułatwiający polowanie na kaczki z wabikami.

Z plaży nadmorskiej.



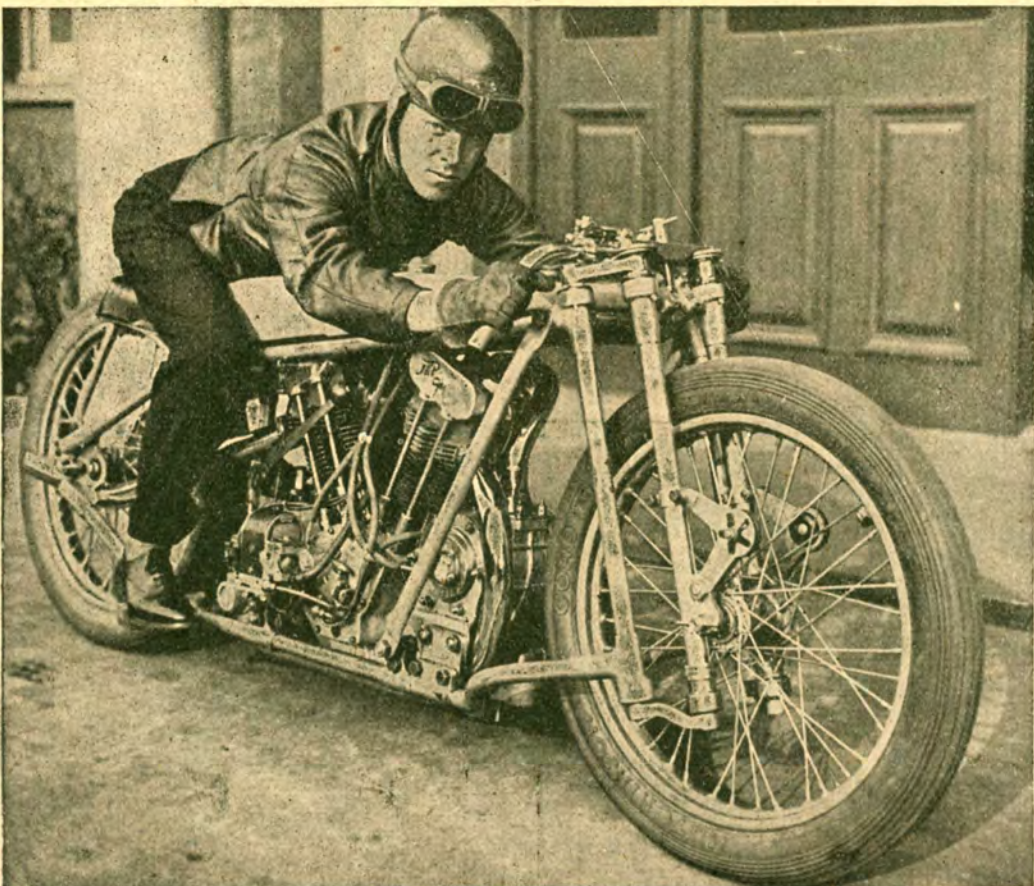
Czeskie sokolice w defiladzie.



Nauka pływania.



Final biegu na 100 mtr. Pierwszy po prawej stronie Sikorski (zwycięzca), za nim Trojanowski, Nachajima i Kalinowski.



Motocyklista Wright pobił ostatnio swój własny rekord szybkości, osiągając 220 km. 995 m. na godzinę.

Włosy starannie pielęgnowane, to włosy zdrowe. Shampoo Elida dzięki swym doskonałym składnikom, zapewnia włosom jedwabisty połysk, czyni je miękkimi i puszystymi.

## ELIDA SHAMPOO

**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**  
Wszystkie książki w naszym sklepie



Z manewrów angielskich. Oddział małych tanków t. zw. „Baby Tanks”.



Pomysłowy szalas trzcinowy.